Dziś 12

Adres Redakcji i Administracji: LWÓW, ulica CHORĄŻCZYZNY 31.
Tel. Redakcji 1-78 i 2-30.
Tel. Admin. 73 i 12-38.

Cena egzemplarza: 15 gr.

GAZETA PORANNA

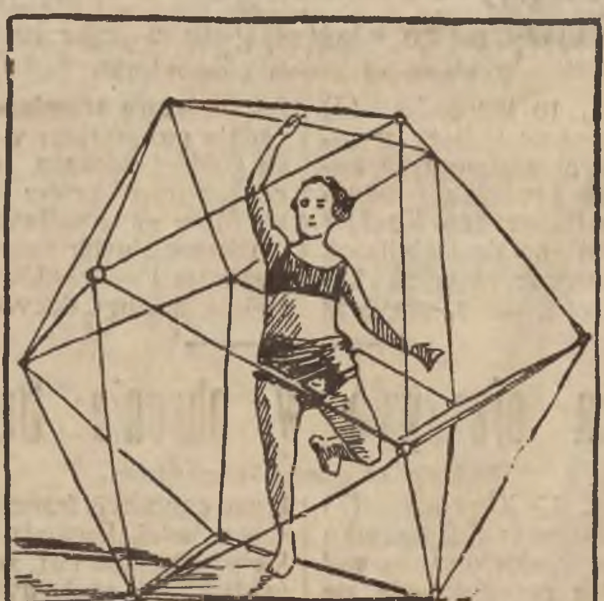
ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 7599 | Lwów, czwartek 12 listopada 1925 | Rok XVI.

Trybunał zarządza konfrontację insp. Sawickiego z Pasternakówną.

Sensacyjny proces o testament bogacza.

Wyjaśniona tajemnica erotycznej zbrodni w Łańcucie.



KLATKA DLA TANCEREK.
Znana wiedeńska tancerka Irmala Otte wynalazła oryginalny aparat do ćwiczeń tanecznych. Aparat ten, jak widzimy na rycinie, jest skonstruowany w ten sposób, że ruchy tancerki ćwiczącej są ograniczone w określonych kierunkach. Przyrząd pani Otte przeniesiony do Ameryki, znalazł zastosowanie we wszystkich szkołach tańca.

Stany Zj. przed pojednaniem się z Sowjetami.

Rosja uzyska długotrwałe kredyty w Ameryce.

Waszyngton, 10. listopada. (Tel. G. P.). **Zmiana polityki amerykańskiej wobec Rosji ujawnia się coraz dobitniej.** Rosja stara się ze skutkiem o uzyskanie **długotrwałych kredytów w Ameryce,** które mają służyć sfinansowaniu wielkich zakupów w Stanach Zj. Zwrot uwidocznia się także w dopuszczeniu licznych misji rosyjskich do uregulowania zakupów. Koła urzędowe rozważają nadto kwestję dopuszczenia studentów rosyjskich do uniwersytetów amerykańskich.

Chamberlain wychyla „kielich miłości" na cześć Niemiec.

Oby mu wyszedł na zdrowie i nie sprawił zgagi...

Londyn, 10 listopada. (Tel. G. P.) Na bankiecie, wydanym przez mera Londynu w Guildhall. wyraził się Chamberlain m. in.:

Przyjęcie, jakiego doznałem, świadczy o tem, że w Locarno byłem rzecznikiem całego narodu angielskiego, a nie jakiejś partji politycznej. Linja polityki pokoju jest linją całego mego narodu i co pozostaje do zrobienia bądź dla mnie, bądź dla któregokolwiek ministra innego rządu, spotka się z poparciem narodu angielskiego, o ile iść będziemy drogą utrwalania przyjaźni. Lordzie Merze, Pańskiej gościnności zawdzięczam możność **wychylenia kielicha miłości (Lowing cup) z ambasadorem niemieckim.** Co ja dziś uczyniłem, oby powtórzone było jutro przez inne narody".

B. Kronprinz bawarski Rupprecht - zdrajcą stanu.

Socjaliści żądają postawienia go w stan oskarżenia.

Berlin, 10 listopada. (Tel. G. P.) Rewelacja „Frankf. Ztg." o monarchistycznych planach zamachu w Bawarji, są ciągle jeszcze przedmiotem dyskusji publicznej.

Prasa socjalistyczna domaga się **wytoczenia postępowania o zdradę stanu przeciw b. następcy tronu Rupprechtowi.**

Watykan przeciwko Beneszowi.

Rzym nie zgodzi się na kult Husa.

Rzym. 10. listopada. (Tel. G. P.) Organ katolicki „Osservatore Romano" występuje **bardzo ostro przeciwko Beneszowi,** zarzucając mu, iż zamierza bezwzględnie do rozdzielenia Kościoła od państwa w Czechosłowacji. Kościół nie zamierza odbierać Czechom ich bohatera narodowego Hussa, ale nie może się godzić na sposób oddawania czci temu reformatorowi, sposób obrażający uczucia wszystkich katolików czeskich.

Popierajmy TYDZIEŃ AKADEMIKA

Walka z kradzieżą grosza publicznego musi się stać głównym nakazem chwili.

Przerażające bagnisko korupcji należy raz osuszyć. - Może się to stać nie drogą nagłych zarządzeń, lecz powolnej a celowej akcji.

Lwów 11. listopada.

Powiedział niedawno jeden z dyplomatów angielskich, zresztą szczerze sympatyzujący z naszym narodem: „Polska musi być krajem bardzo bogatym, skoro — okradana przez osiem lat — jeszcze istnieje." Jest w tem powiedzeniu sporo gorzkiej prawdy. Okradanie Państwa zakorzeniło się jako „prawo zwyczajowe", rozrosło w głąb i w szerz, tworząc jedną z najpoważniejszych chorób naszego organizmu społecznego.

Być może, że ktoś zajmie się kiedyś obliczeniem sum, jakie stracił Skarb w tych kilku latach przez nieuczciwość lub lekkomyślność osób, którym zaufano. Będzie to suma potworna, jakkolwiek złożą się na nią tylko pozycje wykryte. A ileż sprzeniewierzeń i prostych rabunków grosza publicznego na jaw nie wyszło, ponieważ dokonane zostały w warunkach, wymykających się z pod kontroli?

Niema prawie dnia, w którymby do rejestru złodziejstw nie wpłynęły nowe fakty — od najskromniejszych, drobnym drukiem zapisanych w kronice policyjnej, do największych, którym poświęca się całe szpalty, od powszedniego „wykradania listów pieniężnych", poprzez różnego typu „defraudacje" do „olbrzymich nadużyć" przy dostawach i robotach publicznych. Są w Polsce gmachy, gościńce, linje kolejowe, fabryki, w których ugrzęzły kwoty, wielokrotnie przewyższające wartość tych objektów. Są wypadki, które nieomal każą wątpić, aby w trzęsawisku istniały jakieś miejsca stałe i niewzruszalne. Kradną bowiem i ci, których obdarzono najwyższem zaufaniem, i ci, których obowiązkiem jest zwalczać nadużycia. A wszystko to dzieje się po latach „czyszczenia i przewietrzania" aparatu państwowego z mętów wojennych i powojennych, po latach ciężkiej walki z hydrą chciwości, życia nad stan i naruszania mienia powszechnego, więc nietykalnego.

Pesymizm ani represje nie pomogą.

Dalecy jesteśmy od pesymizmu. Stwierdzamy jedynie groźny stan rzeczy, dalekimi również będąc od takich „środków zaradczych", jak okrutna w swym bezcelowym rygorze „sierpniówka", lub projekt o solidarnej odpowiedzialności wszystkich pracowników państwowych za straty materjalne, poniesione przez Państwo skutkiem zaniedbań lub nadużyć organów służbowych. Tylko rozpacz może być ojcem równie niemoralnego pomysłu.

Stan obecny jest zły jako objaw powszechnej, w psychozę przechodzącej niesolidności. Odporność moralna i etyczna ustąpiła wobec przemożnej pokusy, a lekkomyślność pokrywa obawę przed odpowiedzialnością kryminalną. Świeży wypadek wileński wskazuje, że zbrodnia wciska się nawet tam, gdzie centralizuje się walka ze zbrodnią.

Nie podkopywać wiary w rzetelność władz!

Stan obecny jest szkodliwy, ponieważ naraża Państwo na wielkie straty materjalne. Fundusze, których brak odczuwa się na każdem polu życia państwowego, idą na marne. Ale bodaj najgroźniejszy jest stan obecny przez swój wpływ na opinję publiczną.

Stwierdzamy, że nic tak fatalnie nie psuje sumienności podatnika, jak brak wiary, że jego, często łzami zroszona danina będzie strzeżona i dobrze zużyta. Nic nie jest lepszym argumentem dla agitacji przeciwpaństwowej, jak udowadnianie, że ofiara mas idzie w złe, nieodpowiedzialne ręce. Nic tak nie poniża autorytetu władz, jak wypadki nieuczciwości w ich rzędzie.

Wzmocnić kontrolę!

Środki zaradcze? Przy zjawisku epidemicznem, zakorzenionem, muszą być one stosowane powszechnie, — bezwzględne wobec jednostek, wychowawcze wobec ogółu. Kontrakcja wyraża się w pewnego rodzaju **propagandzie** zasady poszanowania mienia obcego, bez względu na to, czy powierzone zostało przez Państwo, czy instytucję lub osobę prywatną. Skutki tej pracy, prowadzonej w szkołach, z ambony, przez prasę, są powolne, ale pewne. Sumienie ogólne, znieczulone na pewną grupę zjawisk, musi być na nowo rozbudzone.

W konkretnych wypadkach nadużyć zostało stwierdzone, że winę ich ponosi brak należytej kontroli z góry. Kontrole więc należy wzmocnić, spotęgować raczej do stopnia przesady i a priori stosowanej nieufności. Zaniedbania w kontroli należy karać jako współudział w zbrodni organu podwładnego.

Wielokrotnie zdarzało się, że funkcjonarjusz, wiedzący o nadużyciach, bał sie czynić użytek ze swych wiadomości. I zdarzało się, że przełamawszy obawę, padał ofiarą swej „niedyskrecji". To się musi skończyć. System protekcyjny, chroniący zbrodniarzy, jest objawem potworniejszym od samego przestępstwa.

Tych, którzy wykrywają nadużycia „nawet" własnych przełożonych, musi się wynagradzać. A przedewszystkiem trzeba dać im pewność, że „zemsta" nie grozi im za spełnienie obywatelskiego obowiązku.

Walkę z kradzieżą grosza publicznego trzeba wzmocnić na wszystkich frontach, trzeba ją uczynić naczelnym nakazem chwili.

J. R.

Nowi kawalerowie „Polonia Restituta".

Odznaczenie gen. Malczewskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 listopada. (Z) W dniu 11 bm. jako w 7-mą rocznicę niepodległości Polski **ogłoszona zostanie lista odznaczeń „Polonia Restituta"** dla zasłużonych urzędników i oficerów, obejmująca 350 nazwisk, m. i. gen. **Malczewskiego**, gen. **Żeligowskiego** i gen. Stanisława **Hallera.**

Zniesienie wiz paszportowych.

Praga, 10 listopada. (Tel. G. P.) Czeskie ministerstwo spraw zagr. zaproponowało Austrji, Niemcom, Jugosławji, Rumunji i Włochom **zniesienie wiz paszportowych.** Rządy rumuński i jugosłowiański odpowiedziały odmownie. Rokowania z innemi państwami nie zostały jeszcze zakończone.

Nowy rząd Painlevego w kłopotach.

Dzisiejszy dzień rozstrzygnie o jego losach.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 listopada. (Z) Z Paryża donoszą: Debaty w komisji finansowej wytworzyły ponownie **bardzo krytyczna sytuację dla rzadu Painlevego.** Konflikt z socjalistami na tle stabilizacji krótkoterminowych obligacji, które upływają w grudniu, **przybrał bardzo ostre rozmiary.** Socjaliści żądają moratorjum w tej sprawie co gabinet odrzuca. Czynione są gorączkowe próby złagodzenia konfliktu na wspólnych posiedzeniach socjalnych radykałów, socjalistów i radykałów. Dzień dzisiejszy ma być decydujący.

Francuska ofenzywa w obronie Damaszku.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 listopada. (Z) Z Londynu donoszą: Z Damaszku otrzymano tu wiadomości, że **wojsko francuskie przygotowuje się do decydującego uderzenia na oddziały powstańców syryjskich,** zagrażających Damaszkowi. Akcja rozpoczęła się wczoraj atakiem kawalerji francuskiej w sile 4 tys. ludzi. Dowództwo francuskie przekonane jest, że w przeciągu tygodnia zdoła uwolnić raz na zawsze Damaszek od niebezpieczeństwa zagrażającego mu ze strony powstańców.

Niefortunne „burzenie" Soboru na pl. Saskim

wciąż grozi zburzeniem Warszawy.

Sobór będzie stał, a z domów zostaną gruzy...

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 listopada. (Z) Po słynnem burzeniu Soboru na pl. Saskim, kiedy to (4 bm.) omal część Warszawy nie zawaliła się w gruzy. Min. robót publ. **zabroniło dalszych eksperymentów burzenia murów za pomoca materjałów wybuchowych.** Niestety kierownictwo rozbiórki Soboru zlekceważyło ten rozsadny rozkaz i **wczoraj o godz. 4.15 popołudniu spowodowało nowe nieszczęście.** Buchnęły naboje powciskane w szpary murów, zionęły chmury dymu i płomieni, ziemia i budynki okoliczne zadrżały, kamienie i cegły posypały się dokoła Soboru **rażąc przechodniów uciekających w panice.** Wśród nich ciężej ranni są **inż. Wiktor Kamiński i Władysław Turgowski.**

Bezczelny napad partyzantów litewskich

ilustracją „pokojowości“ dokuczliwego sąsiada.

Wilno, 10. listopada. (Tel. G. P.). 7. bm. o godz. 9.30 wieczór — jak już donieśliśmy pokrótce — banda w sile około 15 ludzi uzbrojonych w mausery **dokonała napadu jednocześnie na urząd gminny i posterunek policji w Cejkiniach.** Bandyci zniszczyli aparaty centrali telefonicznej, zrabowali kasę gminną, poczem **podpalili gmach urzędu gminnego, który spłonął wraz z aktami i inwentarzem.** Gęsta strzelanina utrudniła nadejście pomocy. Poza tem bandyci **ostrzeliwali intensywnie posterunek policji państwowej,** poczem wycofali się w kierunku Dungieliszek.

Ofiar w ludziach nie było, tylko wartownik w Cejkiniach został ciężko raniony. Dotychczasowe dochodzenia stwierdziły, że **napadu dokonali partyzanci litewscy.** Pościg nie dał dotychczas rezultatu. Na miejsce wyjechał komendant policji okręgu wileńskiego Praszałowicz i nacz. urzędu śledczego Janczewski.

Lokal posterunku policyjnego ostrzeliwany był z trzech stron. W lokalu tym znajdowało się 2 funkcjonarjuszy policyjnych, którzy dzielnie się bronili, ostrzeliwując się z karabinu maszynowego i z karabinów ręcznych. Reszta posterunkowych pełniła służbę patrolową. **Zachowanie się policji było bez zarzutu.** Straty w inwentarzu ruchomym i w zrabowanej gotówce wynoszą razem 2300 złotych. Straty osób prywatnych, sięgają kilku tysięcy złotych. Lokal urzędu gminnego był ubezpieczony na 13 tysięcy złotych. Inwentarz szkolny i sprzęty agencji pocztowej spłonęły, lub zostały zniszczone.

RZĄD POLSKI ZNOSI ZAKAZ PRZYWOZU TOWARÓW?

Wiedeń, 10 listopada. (Tel. G. P.) „N. Fr. Presse“ podaje w formie pogłoski, że ma się pojawić onwe rozporządzenie rzadu polskiego, **znoszące pierwsza listę zakazu przywozu towarów.** Zakaz ten, wydany w czerwcu br., skierowany był pierwotnie tylko przeciw Niemcom, atoli został w sierpniu rozszerzony na wszystkie inne państwa.

—o—

AUSTRJA ZABIEGA O TRAKTAT HANDLOWY Z POLSKĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. listopada. (Z). Z Wiednia donoszą: Pisma miejscowe podają, że wobec mającego nastąpić podwyższenia połskich opłat celnych, **rząd austrjacki wyraził życzenie podjąć możliwie jak najspieszniej układy o traktat handlowy z Polską.** Układy rozpoczną się prawdopodobnie jeszcze przed końcem roku bież.

—o—

MIANOWANIE NOWEGO WYS. KOMISARZA L. N. W GDAŃSKU.

Gdańsk, 10. listopada. (Tel. G. P.). Wysoki komisarz Ligi Narodów Mac Donel komunikuje: Rada Ligi Narodów na najbliższem posiedzeniu zajmie się sprawą mianowania nowego wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. Co do jego osoby nie ma do tj pory wiadomości.

—o—

NOWY SKANDAL SZPIEGOWSKI W BUKARESZCIE.

Bukareszt, 10. listopada. (Tel. G. P.) Władze bezpieczeństwa wykryły w tutejszym konsulacie węgierskim potajemne biuro informacyjne, na czele którego stał niejaki Silagy. Przeprowadzona u niego rewizja wykryła **broń, granaty, paszporty i dokumenty, pochodzenia sowieckiego.** Policja dokonała aresztowań.

Tydzień Akademika.

Lwów, 11. listopada.

KONCERT CHÓRÓW AKADEMICKICH.

(—). Koncert ten odbędzie się w piątek, 13. bm. w sali Tow. Muzycznego (kino „Apollo“) o godz. 20 (8 wieczór). Bilety w przedsprzedaży w składzie nut WP. Seyfartha (ul. Akademicka), w dniu koncertu przy kasie od 18 (6-tej wieczór).

Artystyczne kierownictwo koncertu raczyli objąć łaskawie WPP. Dr. A. Sołtys i dyr. J. Leszczyński, dzięki czemu poziom artystyczny produkcyj osiągnie niezwykły poziom, a współudział JWPani Felicji Misky'ówny, chlubnie znanej artystki-śpiewaczki przy akompanjamencie p. A. Harasowskiego, uczyni ten koncert prawdziwą biesiadą artystyczną.

LOTERJA TYGODNIA AKADEMIKA.

Sprzedaż losów odbywa się w dalszym ciągu codziennie, przy stolikach na rogach ulic i placach publicznych. **Cena losu 50 gr.** stosunek pełnych do pustych, jak 1 : 5. Wygrane fanty wydaje się codziennie w lokalu loterji przy ul. Romanowicza 13, parter. Efektowną wystawę fantów loteryjnych oglądać można cały dzień w namiocie wystawowym na pl. Akademickim.

Akta zeznań Olszańskiego

wręczono władzom polskim.

Berlin, 10 listopada. (Tel. G. P.) Ministerstwo spraw zagranicznych wręczyło poselstwu polskiemu w Berlinie **uwierzytelnione odpisy aktów, dotyczacych studenta Olszańskiego, który przed sądem w Bytomiu oświadczył, że wykonał zamach na Prezydenta Rzpltej polskiej.** Jak wiadomo, poselstwo polskie prosiło w nocie werbalnej o prawo wejrzenia do tych aktów.

Zamiast wstrzymania podwyżki komornego

moratorjum czynszowe dla mieszkań mniejszych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. listopada. (Z). Pod przewodnictwem posła Marka odbyło się dziś posiedzenie **sejmowej komisji prawniczej.** Wysłuchano oświadczenia delegata rządu co do projektu **nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów. Rząd odrzuca myśl wstrzymania od 1. stycznia 1926 dalszej podwyżki komornego,** do czego przedewszystkiem zdążały wnioski PPS. i NPR. Delegacja rządu godzi się natomiast na **przedłużenie moratorjum w odniesieniu do mieszkań 1—2-pokojowych o dalsze sześć miesięcy.** Zgadza się na wniosek **o przedłużenie ochrony lokatorów fabrycznych o dalszy rok,** ale z zastrzeżeniem, że komorne ma wynosić 100 prc. podstawowego komornego, które nie może być przedmiotem swobodnej umowy. Nad tem oświadczeniem odbędzie się dyskusja na przyszłem posiedzeniu komisji.

Masowe aresztowania w Tyrolu.

Insbruk, 10 listopada. (Tel. G. P.) W związku z wykryciem zamachu na Mussolini'ego aresztowano we wszystkich miastach Południowego Tyrolu **około 1000 osób, wśród nich kupców, urzędników, nauczycieli i księży.** Aresztowanych przeprowadzono do prefektur lub komend wojskowych i po przesłuchaniu przeważnie uwalniano.

RZĄD WŁOSKI PROTESTUJE.

Rzym, 10 listopada. (Tel. G. P.) Stefani komunikuje, że w związku z demonstracjami antywłoskiemi, jakie się odbyły w Jugosławji, rząd włoski polecił. posłowi w Białogrodzie zwrócić uwagę rządu jugosłowiańskiego na te wypadki, wymagające należytego zadośćuczynienia.

NOWY GUBERNATOR KŁAJPEDY.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. listopada. (Z). Dzisiejsze dzienniki berlińskie donoszą, że dr. **Cilins** mianowany został gubernatorem terytorjum Kłajpedy.

TURNIEJ SZACHOWY W MOSKWIE.

Moskwa, 10. listopada .(Tel. G. P.) Agencja sowiecka. Dziś został tu otwarty międzynarodowy turniej szachowy. Gra rozpocznie się jutro. Ze strony Polski bierze udział Rubinstein.

Sejm.

Warszawa, 10 listopada. (Tel. G. P.) P. Fiderkiewicz proponuje, aby porządek dzienny uzupełnić wnioskiem w sprawie zajść na zjeździe PPS. w Warszawie. Wobec braku jednomyślności Izby, porządek został bez zmiany. Wśród powstałej następnie **utarczki między posłami z N. P. Ch. i P. P. S.** zostało przywołanych do porządku względnie wykluczonych z posiedzenia kilku posłów z N. P. Ch.

Izba przystąpiła do **dyskusji nad ustawami sanacyjnemi.**

P. Gruszka (Piast) wyraził przekonanie, że pożyczki zagr. zostały częściowo zmarnowane. Mówca domaga się od Rządu sprawozdania z gospodarki funduszem gospodarczym (szczególnie co do rolnictwa) oraz złożenia wyjaśnienia, na jakich warunkach zostały zaciągnięte t. zw. pożyczki interwencyjne. Budżet nasz nie powinien przekraczać **półtora miljarda zł.** Ponieważ załatwienie tylko jednego projektu sanacyjnego nie doprowadzi do celu, proponuje, aby Sejm rozprawę szczegółową nad tym projektem ustawy odłożył do chwili zakończenia przez komisję obrad nad dwoma innymi projektami sanacyjnemi.

P. Wyrzykowski (Wyzwolenie) stwierdza, że **Premier miał duży kapitał zaufania,** lecz wskutek nieporadności i braku programu doprowadził do katastrofy. Mówca wierzy, że z tej sytuacji wyjdziemy, lecz nie wierzy w genjusz p. Grabskiego i dlatego głosować będzie przeciw tej ustawie, a gdyby ona przeszła, to wniesie poprawkę, ażeby pomoc 100 miljonów zł. dzielona była na równi między Bank Gosp. Krajowego i Bank Rolny.

P. Moraczewski (PPS.) podnosi, że w ciągu roku ma wpłynąć do kas skarbowych 3.300.000.000 zł. Musi więc każdy pieniądz co 2 miesiące wędrować do kasy skarbowej. Uważając pożyczkę zagraniczną za chwilową ulgę, stronnictwo mówcy będzie głosowało za nią, z tą świadomością, że za kilka miesięcy powstanie ta sama sprawa, **a wówczas jego stronnictwo rozwinie swój program pozytywny.**

P. ks. Kaczyński oświadcza, iż jego klub będzie głosował za ustawą.

P. Dunin (Klub chrześc. nar.) do przedłożeń rządu odnosi się przychylnie, pilnować będzie jednak sposobu użycia pożyczki zagranicznej.

Na tem rozprawy odroczono. Następne posiedzenie jutro. Na porządku dziennym **głosowanie nad ustawą sanacyjną i nad wnioskiem „Wyzwolenia“ o rozwiązanie Sejmu.**

—o—

STRAJK MEDYKÓW W PRADZE.

Praga, 10. listopada. (Tel. G. P.) Wybuchł strajk 400 słuchaczy medycyny, w związku z żądaniem odpowiedniego pomieszczenia dla kursów naukowych, oraz wydania zarządzeń hygienicznych.

—o—

NIEMIECKIE ODDZIAŁY KRASNEJ ARMJI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. listopada. (Z). Z Moskwy donoszą: Rewolucyjna rada wojenna wydała rozporządzenie w sprawie **utworzenia niemieckich oddziałów terytorjalnych armji czerwonej.** Oddziały te zostaną utworzone w kolonjach niemieckich nad Wołgą.

Kim jest Woroszyłow?

Ślusarz na czele krasnej armji.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej“).

Pogranicze sow., 10. listopada.

Jak doniosły depesze, Klemens Woroszyłow mianowany został następcą Frunzego.

Nowy komisarz do spraw armji i marynarki czerwonej jest **z zawodu ślusarzem.** Urodził się w roku 1881 i jest komunistą przeszło 20 lat. Po wybuchu rewolucji bolszewickiej **Woroszyłow zajął się organizacją oddziałów wojskowych,** poczem został wysłany na front przeciw Denikinowi na Ukrainę. Tam odniósł zwycięstwo nad armją białych, dzięki czemu pozyskał duże wpływy w partji jako **„zdobywca Kaukazu“.**

Woroszyłow znany jest ze swych **poglądów bojowo - militarystyoznych,** przyczem nie ukrywa, że w armji sowieckiej wpływy narodowo-rosyjskie powinny być dominujące.

Nominacja Łaszewicza, dotychczasowego „gen.-gubernatora“ Syberji na pierwszego zastępcę Woroszyłowa jest podkreśleniem dążenia naczelnych władz sowieckich **do utrwalenia w armji wpływów narodowo-rosyjskich.** **Degradacja Unszlichta** na drugiego zastępcę dowodzi, że **trzecia międzynarodówka jest odsuwana od wpływu na armję sowiecką.**

——o——

Jak oficer ma bronić swego honoru.

Między nakazem zwyczajowym i groźbą wykluczenia z armji — a karą sadową.

Lwów, 11. listopada.

W lutym b. r. Rzeszów poruszony został wieścią o pojedynku między dwoma oficerami 20 p. ułanów, rotm. Massalskim i por. Reszkem, przyczem pierwszy z nich został ciężko raniony.

Sąd wojskowy w Przemyślu obu adwersarzy, jakoteż ich sekundantów zwolnił. Wskutek odwołania prokuratora odbyła się rozprawa przed sądem najwyższym, który przychylił się do wywodów obrony i wyrok zatwierdził.

Sprawa ta nasuwa refleksje na temat, **w jaki sposób oficer ma bronić swego honoru,** gdy ustawodawstwo karne zabrania pojedynków, a ustawodawstwo honorowe, które obowiązuje w postępowaniu oficerskich sądów honorowych, w pewnych wypadkach **wymaga zakończenia sprawy honorowej z bronią w ręku.** Oficer nie stosujący się do takiego orzeczenia sądu honorowego

zostaje wyłączony

przez sąd honorowy z korpusu oficerskiego, a decyzja ta pociąga za sobą **zwolnienie takiego oficera przez władze wojskowe z wojska.**

Sprawa ta **winna być uregulowana w drodze ustawodawczej,** aby oficerowie, występujący w obronie swego honoru, nie zmuszeni byli wpadać w konflikt z obowiązującemi ustawami.

Związek Strzelecki rozszerza swą działalność.

Warszawa, 10 listopada. (Tel. G. P.) Związek Strzelecki, jak donoszą dzienniki, przystępuje obecnie do rozszerzenia zakresu swej pracy. Zajmować się będzie bowiem nietylko przysposobieniem młodzieży do służby w piechocie, lecz także **przysposobieniem jej lotniczem i morskiem.** Związek liczy obecnie około 60 tys. członków.

Epidemja korrupcji w Rosji.

Objęła ona nawet na wyższych dostojników.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej“).

Pogranicze sow., 9. listopada.

Z Witebska donoszą: **Odbyła się rozprawa zastępcy ludowego komisarza dla spraw aprowizacji republiki Białorusi sow. tow. Wilczaka. Jest on oskarżony o dopuszczanie się systematycznych sprzeniewierzeń sum rządowych. Wilczaka, uwzględniając jego „rewolucyjne zasługi“, skazano tylko na 8 lat ciężkiego więzienia.**

Natomiast o wiele bardziej bezwzględnym wykazał się krajowy sąd Gruzji wschodniej, w którym toczyła się sprawa naczelnego syndyka zarządu kolei żelaznej Zakaukazu Ananowa, również **oskarżonego o sprzeniewierzenie 9 tys. rubli sum kolejowych. Ananowa — mimo dotychczasowego wysokiego stanowiska w kołach rządowych — skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie, bez zastosowania amnestji.**

Bezwzględność wyroku umotywowano koniecznością zwalczania szerzącej się epidemji nadużyć służbowych.

Jak wygląda w rzeczywistości „amnestja“ sowiecka?

Rozstrzelanie — albo zsyłka na Sybir.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej“).

Pogranicze sow., 10. listopada.

Jak w rzeczywistości wygląda „amnestja“, **którą sowiety stosują wobec licznych emigrantów, świadczy fakt, przytoczony w pismach sowieckich. Oto trzy lata temu rząd sowiecki ułaskawił znaczną ilość mieszkańców Karelii zezwalając im na powrót do osiedli, oddawna zamieszkałych. Trzy lata ułaskawieni korzystali z dobrodziejstwa amnestji, nie biorąc żadnego udziału w życiu politycznem lub społecznem. W ostatnich dniach nagle — bez wszelkich widocznych powodów — zaaresztowano liczne rzesze ułaskawionych, z których 12 osób natychmiast rozstrzelano, a 35 osób — między niemi kilka kobiet — zesłano na Sybir. Na wszelkie żądania podania winy straconych władza daje wymijające odpowiedzi, zaznaczając tylko, że karę wymierzono za „grzechy“ z czasów dawnych.**

Groźba podrożenia cukru.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. listopada. (Z). Sprawę ostatniej podwyżki cukru badają obecnie dodatkowo Min. spraw wewn. i Min. pracy. Wejdzie ona ponownie pod obrady na najbliższem posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady min., które odbędzie się w końcu bież. tygodnia, albo najpóźniej w pierwszych dniach przyszłego.

Hr. Czernin -- przemytnikiem.

Praga, 10 listopada. (Tel. G. P.) Hr. Czernin chciał w tych dniach wysłać do Austrji dwa wagony mebli i przedmiotów wartościowych przez granice czechosłowacką. Na zarządzenie władz został transport ten zatrzymany.

Polski mistrz skrzypiec w roli polityka.

Bronisław Hubermann u Masaryka i Macdonalda.

Budapeszt, w listopadzie.

(+) Znakomity wirtuoz Bronisław Hubermann, bawiący obecnie w Budapeszcie, opowiada o swej niedawnej wizycie u prezydenta Masaryka. Zaproszenie otrzymał jeszcze bawiąc w Londynie. Prezydent zainteresował się Hubermannem dowiedziawszy się, że ten jest również gorącym zwolennikiem Pan-Europy. W Pradze odbyło się spotkanie artysty z mężem stanu. Masaryk opowiadał, że już mając lat 9, uważał wojnę za wykwit skrajnego barbarzyństwa.

W Wiedniu Hubermann spotkał się z Ramsay Macdonaldem, który zaprosił go do Londynu celem wygłoszenia odczytu o Pan-Europie w lokalu Labour-Party. W ten sposób nasz mistrz skrzypiec — jak sam wyznaje — przemienia się stopniowo w polityka, gdyż coraz mniej czasu zostaje mu na koncertowanie.

Katastrofa pociągu lwowskiego pod Dęblinem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 listopada. (Z) Na stacyjce Gołąb pod Dęblinem kurjer Nr. 902 (ze Lwowa do Warszawy) wpadł na pociąg towarowy Nr. 881. Trzy wagony tego ostatniego wyskoczyły z szyn i zostały rozbite. Dwai konduktorzy i trzej pasażerowie doznali kontuzji. Przyczyną katastrofy było zawczesne puszczenie pociągu kurjerskiego ze stacji Dęblin.

——o——

Zaszeregowanie emerytów, profesorów i kolejarzy.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. listopada.

Emerytowani przed 1. października 1923 r. **pracownicy kolejowi,** oraz przeniesieni w stan spoczynku przed 1 lipca 1920 r. **profesorowie szkół akademickich** zostali, jak wiadomo, **pokrzywdzeni** wskutek zmiany zaszeregowania stopni ich poboru.

Aby to zło naprawić, Rada ministrów postanowiła w dn. 1. stycznia r. p. **zrównać zaszeregowanie dawniej emerytowanych kolejarzy i profesorów** z zaszeregowaniem pracowników, którzy pozostali na służbie czynnej.

——o——

„Więzień polityczny“ dostaje nową porcję rubli.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej“).

Pogranicze sow., 10. listopada.

„Polburo“ (biuro polskie) moskiewskiego „kominternu“ postanowiło wypłacić ekspozyturze „mopru“ w Polsce drugą ratę przyznanej subwencji, wynoszącą 152.000 rubli złotych.

„Mopr“ (organizacja pomocy więźniom-komunistom) pomoc więźniom traktuje w ten sposób, że wydaje w Warszawie **nielegalne czasopismo „Więzień Polityczny“**

——o——

Wielki wybuch cysterny z benzyną.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 listopada. (Z) W miasteczku Leszno w Poznańskiem wczoraj nastąpiła eksplozja ulicznej stacji benzynowej. Cysterna zawierająca 200 litrów benzyny **wyleciała w powietrze.** Płomień buchnął do wysokości 30-tu metrów.

Benzyna oblała przechodzącego ulicą kupca z Warszawy Moszka Szajera, który **momentalnie spalił się na węgiel.** Uderzony odłamkiem żelaznej beczki zmarł drugi przechodzień. Trzej inni zostali ciężko ranni odłamkami żelaza i poparzeni.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mojej żony Aleksandry, oraz wszystkim tym, którzy w ciężkiej dla nas chwili nieśli słowa otuchy i pocieszenia składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Architekt

Zygmunt Sperber z rodziną.

Trybunał zarządza konfrontację insp. Sawickiego z Pasternakówną.

Tajemnicza czwórka zbiegów po zamachu na Prezydenta.

Zeznania świadka Schreibera i kilku innych.

(Dwudziesty drugi dzień rozprawy Steigera.)

Lwów, 11. listopada.

Wśród niesłabnącego zainteresowania publiczności otwarto wczorajszą rozprawę o godz. 9. 45. Przewodniczący odczytuje **uchwały Trybunału**, powzięte w czasie poniedziałkowego posiedzenia odnośnie do wniosków prokuratora i obrońców postawionych w czasie od 3. do 7. listopada. W szczególności Trybunał **postanowił:**

Nowe przesłuchanie i konfrontacja Pasternakówny.

1) Przesłuchać **Izę Orłowską** na okoliczność, czy zeznania świadka Romana Wercholy odpowiadają prawdzie; 2) przesłuchać jako świadka **Marję Pasternakównę** na okoliczność, w jaki sposób słuchana była przez insp. Sawickiego, przez kom. Suchanka i innych z wyjątkiem insp. Łukomskiego; 3) zarządzić **konfrontację insp. Sawickiego z Pasternakówną;** 4) od**mówić wnioskowi** o przesłuchanie jako świadków urzędników firmy Julusz Meinl na okoliczność, że w chwili przejazdu p. Prezydenta przez ul. 3-go Maja nie wyszli z biura na spotkanie p. Prezydenta wszyscy urzędnicy firmy, lecz tylko kilku; 5) **odmówić wnioskowi** o odczytanie „Słowa Polskiego“ i przesłuchanie red. Daniluka, drów Bromberga i Reicha, dalej członków Trybunału sądu doraźnego, prokuratora i protokolanta na okoliczność, że obrońcy nie stykali się z oskarżonym Steigerem w czasie rozprawy doraźnej, dalej że dr. Grek nie odwiedził dra Reicha w sprawie Steigera, wreszcie, że dr. Bromberg nie mówił nigdy iż Steiger do zamachu się przyznał. 6) **odmówić wnioskowi** o przesłuchanie dra Reicha na okoliczność, że zeznania Kalouskównej nie odpowiadają prawdzie; 7) **odmówić wnioskowi** o przesłuchanie dra Rozmana na okoliczność, że Chaskiel Steiger nie rozmawiał z drem Reichem w sprawie swego syna; 8) **odmówić wnioskowi** o przedłożenie sądowi raportów insp Sawickiego do władz warszawskich; 9) **nie zarządzać konfrontacji insp. Sawickiego i insp. Łukomskiego,** dalej insp. Łukomskiego z kom. Suchenkiem, inż. Ulamem, dr. Rabnerem, inż. Kuttinem, Francosową i insp. Wiczyńskim; 10) **nie zażądać od prokuratury** wszystkich pism posiadanych przez nią w sprawie zamachu; 11) **odmówić wnioskowi** o przesłuchanie jako świadka naczelnika kancelarji cywilnej p. Prezydenta, Lenza, na okoliczność, czy kom. Suchenek był w czasie pobytu p. Prezydenta we Lwowie pijany; 12) **nie zarządzić odczytania** trzech zacytowanych numerów „Gazety Codziennej“, wreszcie 13) **ustanowić jako rzeczoznawców celem ponownego zbadania materjałów wybuchowych majora dra Pratza i majora inżyniera Henryka Grossa.**

Nowi rzeczoznawcy.

Co się tyczy uchwały ostatniej, to przewodniczący zawiadamia, że w odpowiedzi na pisma sądu, skierowane w sprawie rzeczoznawców do rektoratów Politechniki i Uniwersytetu oraz do Ministerstwa spraw wojskowych, nadeszły następujące zawiadomienia:

Rektorat Politechniki odpowiedział, że laboratorjum chemiczne Politechniki we Lwowie **nie rozporządza odpowiednimi środkami** oraz nie posiada znawców, którzyby mogli zdać fachowe orzeczenie. Laboratorjum może jedynie wykonać analizy porównawcze obydwóch dynamonów, przeprowadzić je mianowicie mogliby profesorowie **dr. Leśniański i dr. Suchak.**

Rektorat Uniwersytetu odpowiedział, że z dwóch profesorów chemików, jakich posiada Uniwersytet, **dr. Tołłoczko bawi na urlopie, zaś dr. Kling jest bardzo zajęty i niema czasu.**

Ministerstwo spraw wojskowych polecił jako rzeczoznawców majora dra **Pratza i majora inż. Henryka Grossa.**

W tych warunkach Trybunał zdecydował się powołać tych ostatnich jako znawców.

Przeciwko uchwale Trybunału, odmawiającej niektórym wnioskom, zgłosił Prokurator zażalenie nieważności.

Swiadek, który widział bombę zbliska.

Trybunał przystępuje do przesłuchania dalszych świadków.

Świadek Stanisław Jankowski, słuchacz Uniwersytetu, zaprzysiężony zeznaje:

— W krytycznym dniu stałem na krawężniku chodnika ul. Legjonów przed latarnią, zwrócony twarzą ku ul. Kopernika. Po rzuceniu bomby słyszałem krzyk kobiecy: **„Aresztować, ten w płaszczu!“** Kto rzucił bombę i z którego miejsca, nie zauważyłem. Następnie przeszedłem na drugą stronę ulicy i słyszałem, jak mówiono w tłumie, że bombę rzucili Żydzi i że **bombę rzucił mężczyzna w jasnym płaszczu i czarnych okularach.** Bombę widziałem zbliska. Była to **masa galaratowa, bezkształtna, opalona z zewnątrz.** Obok niej leżał papier zwęglony. W powietrzu unosił się **gryzący zapach.**

Dalsi świadkowie.

Następny **świadek Bernard Ulrich** zaprzysiężony, podaje:

— Steigera poznałem w r. 1920 w związku „Makkabea“. Utrzymywałem z nim **ściślejszy stosunek.** Był zawsze człowiekiem spokojnym, zrówno ważonym. Miałem sposobność przekonać się, że był **bardzo nabożny.**

Św. dr. Tobiasz Rapp, kand. adwokatury, stał w dniu 5. września obok latarni na rogu ul. Legjonów i obserwował moment upadku bomby. Oskarżonego zna świadek od lat kilku, ale go wówczas nie zauważył w tłumie.

Św. Antoni Kupiński, murarz, dozorca domu przy ul. Kochanowskiego 14, zeznaje po zaprzysiężeniu.

— Z polecenia gospodyni kamienicy przeszukałem **w towarzystwie p. Doosego praczkarnię,** w której złożone były różne stare rupiecie. Znalazłem tam **dwa granaty.** Gospodyni kazała mi je ukryć. **Zakopałem je wieczorem** w piwnicy. W dwa dni potem przyszła policja i ja **wskazałem miejsce,** gdzie granaty te zakopałem. Policja je wykopała.

Świadek Zygmunt Schorr, prezes związku Makkabea, literat, zeznaje po zaprzysiężeniu.

— Steigera znam ze związku Makkabea od szeregu lat. Odznaczył się **pracowitością** i **oddaniem dla idei sjonistycznej.**

Przewodniczący: Czy zna pan zapatrywania oskarżonego na ideję komunistyczną?

Świadek: Uważał ją za szkodliwą dla idei odbudowy Palestyny.

Świadek August Niżnikiewicz, kupiec. W chwili zamachu stał na trotuarze obok swojego sklepu i widział **dwóch osobników uciekających** z pod klombu w kierunku cukierni Bienieckiego. Wyglądu zewnętrznego obydwóch nie zauważył.

Czterej ludzie, jeden o dzikim wyrazie oczu.

Po przerwie o godz. 1 popoł. zeznaje po zaprzysiężeniu świadek **Jakób Schreiber.**

Przewodniczący: Co pan nam może powiedzieć **w związku z zamachem na pana Prezydenta?**

Świadek Jakób Schreiber, lat 49, zam. przy ul. Sobieskiego 15, mający sklep swój przy ul. Hetmańskiej 8, zeznaje co następuje: O godz. 2.30 pop. w dniu zamachu stałem przed swoim sklepem. Tuż przed 3-cią ul. Kopernika zbliżał się **orszak pana Prezydenta.** Pierwsze jechało auto, za niem oddział kawalerji, a potem kilka powozów. Gdy powóz p. Prezydenta **był na rogu ul. Legjonów, zauważyłem zamieszanie w pierwszych szeregach kawalerji,** jadącej tuż za powozem. W tejże samej chwili **ujrzałem czterech ludzi biegnących w kierunku mojego sklepu.** Przebiegli przez Wały Hetmańskie i obok cukierni Bienieckiego, **poczem skręcili w ul. Kilińskiego, gdzie znikli mi z oczu.** Jeden biegł naprzód, za nim w oddaleniu koło 10 kroków biegło dwóch jeszcze, między którymi była przestrzeń 4—5 kroków, w końcu przestrzeni 20 kroków **biegła jeszcze jakaś kobieta.**

Przewodniczący: Proszę o możliwie dokładne określenie wyglądu tych ludzi.

Świadek: Pierwszy był to młody, barczysty blondyn bez kapelusza, włosy miał w górę zaczesane, twarz okrągła, czerwona, ogolona, wyraz oczu miał dziki (dosłownie). Ubrany był w jasne popielate ubranie.

Przewodniczący: A jak wyglądał następny, to jest drugi uciekający?

Świadek: Również **młody człowiek, lat około 26—28, więcej niż średniego wzrostu, szczupły, brunet, bez kapelusza.**

Przewodniczący: A ten też miał dziki wzrok?

Świadek: Nie, ten nie miał takiego wzroku.

Przewodniczący: A jak był ubrany?

Świadek: Miał marynarkowe ubranie, **brązowe albo granatowe,** dziś już nie pamiętam.

„Taki młody policjant".

Przewodniczący: A ten trzeci?

Świadek: Ten trzeci, **to był policjant średniego wzrostu, zupełnie szczupły, bardzo młody. Zdziwiło mnie nawet, że może być taki młody policjant. Mógł mieć najwyżej 21 lat. Ciemny blondyn, golony.**

Przewodniczący: Jeżeli był ogolony i miał czapkę na głowie, jak pan mógł zauważyć kolor włosów?

Świadek: Zobaczyłem z pod czapki z tyłu. Może nawet miał ciemniejsze jak moje.

Przewodniczący: Jak to ciemniejsze? Toć pan jest zupełnie łysy. (Na sali wesołość). No, a jak był ubrany?

Świadek: Długie spodnie, buciki, **mundur, zwyczajnie ubrany, jak policjant?**

Przewodniczący: A ta kobieta?

Świadek: Biegła za nim **w odległości 10, może 12 kroków,** okryta była **czarną chustką zimową i miała na głowie zieloną chusteczkę.** Więcej szczegółów nie zauważyłem.

Przewodniczący: A gdzie pan zauważył **tego pierwszego uciekającego?**

Świadek: Pierwszy raz go zauważyłem **w połowie Wałów Hetmańskich** koło klombu z kwiatami.

Podejrzana czwórka.

Przewodniczący: Czy pan przypuszcza, **że czwórka ta stanowiła jedną całość, że się znali?**

Świadek: Tak przypuszczałem, gdyż biegli w jednym kierunku, nie oglądając się, jakby z góry wiedzieli, którędy i gdzie mają uciekać.

Przewodniczący: Czy pan nie widział rzuconej bomby?

Świadek: Nie, nie widziałem.

Przewodniczący: A kiedy się pan o tem dowiedział?

Świadek: Dopiero, jak owa **uciekająca czwórka znikła w ul. Kilińskiego,** przybiegła jedna pani i powiedziała mi, że **rzucono bombę.** Powóz Prezydenta znajdował się w tym momencie koło hotelu Europejskiego. **Ta czwórka ludzi zaraz mi się wydała podejrzana.** Ten pierwszy wyglądał **jak uciekający złodziej,** a biegnący za nim cywilny i policjant **wydawali się goniącymi go.**

Przewodniczący: A może wrażenie takie odniósł pan dlatego właśnie, że jednym z biegnących był policjant?

Świadek: Może, ale wogóle miałem takie wrażenie.

Przewodniczący: Podczas ucieczki tych czworga, czy na chodniku koło cukierni Bienieckiego było pusto?

Świadek: Zupełnie pusto. Wogóle wtedy w tem miejscu na ulicy panował zupełny spokój.

Przewodniczący: Coś to się jednak nie zgadza **z zeznaniami p. Nizinkiewicza,** który stał z panem przed sklepem, a który powiedział nam, że koło cukierni Bienieckiego **stworzył się wtedy prawie zator z ludzi.**

Świadek: Ach nie, stanowczo było pusto. Może to później zbiegli się tam ludzie, **ale gdy ci czterej uciekali, nie było nikogo.**

Przewodniczący: Pozatem nic pan nie widział?

Świadek: Więcej już nic.

Przewodniczący: A kiedy zauważył pan, że z ul. Kopernika zaczęli uciekać ludzie?

Świadek: Dopiero po dobrej chwili, **gdy już znikła z moich oczu owa uciekająca czwórka.**

Pewien był, że ci dokonali zamachu.

Przewodniczący: Pan stał z Nizinkiewiczem?

Świadek: Tak, sklepy mamy obok, staliśmy więc razem. Pamiętam nawet, **że gdy zobaczyliśmy tych uciekających, zapytałem p. Nizinkiewicza, gdzie oni tak biegną.** P. Nizinkiewicz odpowiedział mi, żartując, że zapewne śpieszą się na obiad do Prezydenta. W chwilę potem nadbiegła ta pani i powiedziała nam o rzuceniu bomby. Uciekłem przerażony do swego sklepu i zacząłem zamykać żaluzje. Potem opamiętałem się i widząc, że nic nie grozi, sklep otworzyłem. W czas jakiś potem **rozmawiając z p. Nizinkiewiczem powiedziałem do niego, że całe życie będę żałował, że ich nie złapałem, bo to napewno byli sprawcy. Wogóle ja miałem wrażenie, a właściwie nawet pewien byłem, że to ci właśnie dokonali zamachu.**

Prokurator: Pamięta pan, w jakim porządku uciekali ci czterej?

Świadek: Naturalnie, tak, jak już zeznałem.

Prokurator: P. Nizinkiewicz przedstawiał to jednak w inny sposób.

Świadek: Bo pan Nizinkiewicz **widział tylko dwóch ludzi, a ja czterech.**

Na tem badanie świadka zakończono.

Widział spadający płomyk z kawiarni De la Paix.

Następnie zeznaje po zaprzysiężeniu **świadek Marceli Hermann,** kierownik Tow. Assicurazioni Generali", lat 46, zam. we Lwowie.

Przewodniczący: Gdzie pan był w chwili dokonania zamachu na Pana Prezydenta?

Świadek: Byłem u siebie w biurze.

Przewodniczący: Więc stosunkowo blisko, bo biuro zdaje się mieści się **przy ul. Kopernika 3.**

Świadek: Tak, nad Szkowronem. **Stałem w otwartem oknie z kolegą,** widziałem cały orszak. W pewnym momencie **zauważyłem na wysokości półtora mtr. od ziemi jakiś spadający płomyk.** Zaintrygowało mnie to. Byłem przekonany, że **rzucono coś zapalonego z kawiarni De la Paix, lub z okna Pasażu.** Widząc, że policja przeszukuje dom po drugiej stronie ulicy, **zeszedłem na dół i powiedziałem, że mylą się, bo przedmiot ów wyrzucono napewno z tej strony ulicy.** Wtedy nawet podałem swoje nazwisko i adres jako świadek.

Przewodniczący: Po której stronie powozu spadła bomba?

Świadek: Po prawej. Płomień był dość wysoki, czerwonawy. **Bomba spadła poza powozem Prezydenta.**

Przewodniczący: A jak to wytłumaczyć, że **pan nie widział miejsca wylotu bomby?**

Świadek: Byłem zajęty obserwowaniem orszaku i uszło to widać moich oczu.

Dr. Grek: Czy pan spodziewał się, że koło godz. 3. będzie przejeżdżał orszak Prezydenta?

Świadek: Tak, to było wiadome. Z okna widziałem już po 2-giej zbierających się ludzi.

Na tem badanie świadka zakończono.

Z ponad balkonu kawiarni de la Paix...

Świadek Alladar Wasch, szef buchalterji Tow. „Assicurazioni Generali", lat 47, po zaprzysiężeniu zeznaje w języku niemieckim. Przewodniczący tłumaczy słowa świadka:

— Około 2.45 stałem w oknie naszego biura **przy ul. Kopernika 3.** Widziałem przejeżdżającego Pana Prezydenta. Patrzyłem za powozem. Gdy powóz był **koło wielkiej latarni kawiarni De la Paix, zobaczyłem na wysokości jednego lub półtora metra ponad balkonem kawiarni De la Paix płomień,** wielkości, jak mi się zdawało, palącego się rozłożonego arkusza papieru. Płomień ten opadał na ziemię, **spadając pionowo,** wskutek czego myślałem, że **rzucono go z miejsca ponad balkonem kawiarni De la Paix.** Spadł on po prawej stronie tylnego koła powozu Prezydeta. **Prezydent lekko odwrócił głowę w prawą stronę,** a jadący tuż za powozem ułan zręcznie ominął płonący przedmiot na jezdni. Zauważyłem następnie, że jeden z następnych koni uderzył kopytem w ten przedmiot, rozbił go, wskutek czego **zaczął się on palić w różnych miejscach.** Oto wszystko, co wiem.

Przewodniczący: Co pan poza tem widział?

Świadek: Widziałem zaniepokojenie wśród publiczności. Wiele osób szybko zmierzało do wozów tramwajowych.

Dr. Rosenkranz: Więc pan myślał, że **rzucono z balkonu kawiarni De la Paix?**

Świadek: Nie — **odniosłem wrażenie, że to coś wyrzucone było z ponad balkonu tej kawiarni, wyżej, znacznie wyżej...**

Na tem badanie świadka ukończono i przewodniczący odroczył rozprawę do następnego dnia o godz. 9 rano.

Ważne ulepszenia komunikacyjne z zagranicą.

Pierwszy pociąg luksusowy w Polsce. — Lwów odzyska wagon sypialny do Wiednia. — Przyspieszenie pociągów.

Lwów 11. listopada.

Onegdaj donieśliśmy o zaprowadzeniu w roku przyszłym pociągu luksusowego między Paryżem a Warszawą. Będzie to pierwszy

pociąg luksusowy w Polsce.

Obecnie dowiadujemy sie, że czas jazdy tego pociągu wyniesie około **36 godzin,** a pociągi te **przystępne będą także pasażerom klasy II-giej.** Przyjazd i odjazd pociągu luksusowego w Warszawie przypadnie na porę przyjazdu i odjazdu pociągów pospiesznych z innych kierunków, zaczem Lwów uzyska

wygodne połaczenie w Warszawie z pociągiem luksusowym.

Z innych uchwał **Międzynarodowej konferencji kolejowej,** odbytej w ubiegłym miesiącu w Hadze, następujące mają szczególne

znaczenie dla Lwowa.

Pociągi pospieszne Nr. 203 i 204 Bukareszt — Wiedeń, prowadzić będą począwszy od maja 1926 **znowu wagon sypialny, a to 4 razy w tygodniu między Lwowem a Wiedniem, a 3 razy między Warszawą a Wiedniem.**

Pociągi pospieszne Nr. 301, 302, Konstanza — Bukareszt — Lwów — Berlin, przyspieszone będą o 3 godziny, prowadzić będą również wagon sypialny, a pociągi pospieszne (dzienne), Lwów — Warszawa, będą miały w składzie bezpośrednie wagony **między Bukaresztem a Warszawą.**

Zaznaczyć jeszcze należy, że między Warszawą a Wiedniem kursować **będą bezpośrednie wagony także III. klasy.**

O przedłużenie czasu otwarcia sklepów.

Leży to w interesie szerokich sfer pracujących.

Lwów, 11. listopada.

(.) Stowarzyszenie chrześcijańskich kupców detajlistów we Lwowie wniosło do władz i miarodajnych czynników memorjały, w których domaga się spełnienia najważniejszego postulatu kupiectwa tj.

rozszerzenia czasu otwarcia sklepów,

motywując postulat ów następująco:

Celem umożliwienia zaopatrywania się w artykuły pierwszej potrzeby pracownikom udającym się do pracy, uczniom do szkół i t. p. nalezy sklepy otwierać już o **7-mej z rana.**

Sklepy spożywcze są niejako

publiczną spiżarnią,

z której prowadzący gospodarstwo domowe powinni czerpać o każdej porze dnia bez ograniczenia, należałoby więc je zamykać dopiero o 20 wzgl. 21. godzinie, by wracający do domu pracownicy mieli możność zaopatrzenia się w artykuły spożywcze na kolację.

Postulaty te zasługują tem bardziej na uwzględnienie, że przy dzisiejszej ciasnocie mieszkaniowej, braku piwnic i spiżarń, drożyźnie i braku pieniądza — spełnia kupiectwo branży spożywczej pewnego rodzaju misję ekonomiczno-społeczną, co wysokie władze powinny również wziąć pod uwagę.

Kupiectwo nie chce naruszać ustawy o czasie pracy, jednak w handlu spożywczym pracuje właściciel przeważnie sam lub przy pomocy rodziny i w tym wypadku zakaz pracy obowiązywać nie powinien.

—o—

Wyjaśniona tajemnica erotycznej zbrodni.

Stary rozpustnik znalazł śmierć z ręki kochanki.

Oryginalna zemsta służącej. — Trupa znaleziono, ale niekompletnego.

(Od naszego korespondenta.)

Łańcut, 10 listopada.

(—) Przed kilku dniami donieśliśmy **o potwornej zbrodni dokonanej na osobie znanego w Łańcucie majstra ślusarskiego Józefa Dziuby.** Jak już wówczas zaznaczyliśmy, wiadomość ta, która lotem błyskawicy rozeszła się po mieście wywołując rozmaite komentarze, stała się przedmiotem **energicznych dochodzeń policyjnych,** które w dniu wczorajszym **zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem.**

Ujawniły one, że pierwsze przypuszczenia opierały się na prawdzie i że śmierć Dziuby nastąpiła wśród **niezwykle ponurych i przykrych okoliczności.**

Śp. Józef Dziuba mieszkał przy swojej pracowni ślusarskiej, w której zatrudniał kilku chłopców. Przed kilku laty owdowiał i od tego czasu

prowadził hulaszcze życie

i uchodził za wielkiego kobieciarza, gdyż uganiał za wszystkiemi fartuszkami w mieście, zresztą wiele nie przebierając.

Przed kilku miesiącami nawiązał on stosunek z

21-letnią służącą Józefą Szpunar,

rodem z Wysokiej pow. Łańcut, która była na służbie u pewnych państwa w Łańcucie. Po pewnym czasie **Dziuba sprowadził ją z drogi cnoty,** tak, iż nie mogła dłużej pozostawać w służbie, którą też niebawem opuściła. Mając jednakże na utrzymaniu matkę, Szpunarówna chcąc nie chcąc **musiała się już odtąd trzymać Dziuby,** który z jej względów, odtąd przez siebie opłacanych, dość często korzystał.

W nocy z 4 na 5 listopada

nastąpiła tragedja,

która jak wiadomo, **zakończyła się śmiercią Dziuby.** Mianowicie Szpunarówna jak zwykle bawiła u starego lowelasa przez noc. Po kilkakrotnych czułych wymianach afektów Szpunarówna w pewnej chwili porzuciła Dziubę i usiadła przy stole. Dziuba przynaglał ją by powróciła, a wówczas dziewczyna widocznie zdenerwowana

pochwyciła kozik

który miała przy sobie i jednem cięciem **dokonała na Dziubie niezwykłej operacji, poczem „trofea“ wyrzuciła przez okno do ogrodu,** a wreszcie kluczem zabranym swemu kochankowi otworzyła drzwi i uciekła.

Rano chłopcy warsztatowi, którzy mieli zakaz wchodzenia do mieszkania Dziuby, **przez dziurkę od klucza zauważyli go**

siedzącego obok szafy bez ruchu

i nie wiedzieli co począć. Dopiero o godz. 1-szej w południe przypuszczając, że majster zachorował, zawiadomili policję.

Szpunarówna opuszczając Dziubę, sądziła, że ten żyje i w chwili kiedy policja rozpoczęła dochodzenia, sądząc, że on wskazał na nią jako na sprawczynię,

sama się zgłosiła.

Przeprowadzona wizja lokalna potwierdziła szczegóły opisu czynu przez nią popełnionego, natomiast poszukiwania za „szczątkami“ wyrzuconemi przez okno, pozostały bez skutku. Prawdopodobnie stały się one pastwą psów.

Dowcipni kupcy ze Złoczowa nie pojadą do Argentyny.

P. Telermann i Wittmann tak się spieszyli z wyjazdem, że zapomnieli oddać 35 tys. złotych.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 listopada.

Dwaj bogaci kupcy ze Złoczowa Jakób **Telerman** i Dawid **Wittman,** postanowili wyemigrować do Argentyny. Wyrobili paszporty i czekali tylko na wizy z Warszawy. Aby jednak nie tracić czasu brali towary od hurtowników i sprzedawali do sklepów miejskich. Ostatnio wybrali towarów na sumę 45 tysięcy złotych.

W chwili, gdy towar spieniężyli, nadeszła z Warszawy depesza:

„Przyjeżdżać po wizy“.

Obaj kupcy tak spieszyli się do nowej ojczyzny, że **„zapomnieli“ oddać pieniądze** i cichaczem wynieśli się z miasta.

Poszkodowani hurtownicy zawiadomili złoczowską policję, ta zaś skomunikowała się z Warszawą, gdzie

obu aresztowano

w chwili, gdy z zawizowanymi paszportami opuszczali gmach konsulatu argentyńskiego.

Osadzono ich w areszcie centralnym, skąd pojadą do rodzinnego Złoczowa w towarzystwie policjantów.

Oryginalny trick „amerykańskich“ oszustów.

Wynajęli cały lokal z maszynistkami, urzędnikami itd., by od giełdziarza wyłudzić znaczną kwotę.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. listopada.

Znany giełdowiec, pan Jankiel Luxenburg spotkał w cukierni na Nalewkach jakiegoś „doktora“, który poszukiwał lokalu biurowego i gotów był zapłacić 25 tys. złotych.

Po kilku dniach p. Luxenburg znów spotkał „doktora“, który wesoło oznajmił, że lokal ma i zaprosił do zwiedzenia go.

P. Luxenburg stał się teraz częstym gościem w lokalu przy ul. Chłodnej 7. Szyld głosił:

„American Export — Import Co“.

W biurze pracowały dwie maszynistki, czuwało dwu gońców, a szefem był jegomość, mianujący się drem Mörisem. Na blankietach firmy widniały

nazwy trzynastu miast

w których rzekomo miały znajdować się filje tej potężnej organizacji handlowej.

Zachwycony p. Luxenburg, sprzedał nowej firmie

50 funtów szterl.,

za co otrzymał walutę polską.

Wkrótce dyrektor znów zażądał 123 funtów i 8.200 franków.

P. Luxenburg pieniądze nabył i zgłosił się z niemi.

Dyrektor przyjął banknoty i oznajmił że zapłaci za pół godziny. Wyszedł do drugiego pokoju, potem wrócił z listem, wysłał gońców, maszynistkom dał coś do przepisywania, a sam

ulotnił się

tak sprytnie, że nikt tego nie zauważył.

Gdy p. Luxenburg wreszcie zagadnął o dyrektora, pokazało się, że nikt nie wie, gdzie podział się pryncypał.

Dostawca walut pobiegł do urzędu śledczego. Stwierdzono, że lokal amerykańskiej blagi był **wynajęty tylko na tydzień** w celu okradzenia p. Luxenburga, co udało się znakomicie.

Riza-Chan, król Persji.



Jak wiadomo, nastąpiło zdetronizowanie dynastji **Kadżarów.** Dotychczasowy prezydent ministrów Riza-Chan przyjął zaofiarowaną koronę perską.

Zdetronizowany szach Achmed z dynastji Kadżarów, ur. w 1898 r., wstąpił na tron po abdykacji ojca Mohammeda Alego w 1909 r. Był to siódmy szach z dynastji Kadżarów, która objęła panowanie w Persji w 1779 r. Szach Achmed wstąpił na tron jako 11-letni chłopiec i znajdował się pod opieką regenta. Od 1924 r. podróżował po Europie, a Persją rządził Riza-Chan, który obecnie pod **imieniem Pahlavi ogłosił się królem.** Riza-Chan **ma 55 lat,** jest synem włościanina, służył jako szeregowiec w słynnej rosyjskiej brygadzie kozackiej Lachowa w Teheranie. Wysunął się w czasie rozruchów po śmierci szacha Mustafy-Eddina i otrzymał szarżę oficerską. W czasie rewolucji rosyjskiej w 1917 r. **zmusił do dymisji dowódcę dywizji rosyjskiej i objął nad nią władzę.**

Na nowym urzędzie walczył z bolszewikami i w 1921 r. z pomocą Anglików **usunął z Persji siły rosyjskie, przedsięwziął pochód na Teheran, obalił rząd, został serdarsapehem tj. marszałkiem armji i ministrem wojny.** Od 1923 roku **jest premjerem i faktycznym panującym,** walczył z wpływami Anglji i Rosji i porządkuje stosunki wewnętrzne w Persji. Jedyny czynnik, który mu się przeciwstawiał, było to duchowieństwo, ale widocznie i ten opór złamał.

Część prasy zachodnio-europejskiej dowodzi, że ten przewrót dokonany był pod wpływem Anglji, tymczasem prasa sowiecka w entuzjastycznych słowach reaguje na wypadki w Persji. „Izwiestja“ w artykule wstępnym z d. 3 bm. piszą, że „obalenie dynastji Kadżarów jest zwycięstwem rosnącej w siły klasy burżuazji narodowej perskiej nad sprzyjającą Anglji reakcją feodalną“.

Sensacyjny proces o testament bogacza.

Ani hrabiowie Szydłowscy, ani chłop Poletyło. -- Spadkobiercą szlachcic zaściankowy. -- Olbrzymie odłużenie spadku. -- Co mówią cyfry?

Lwów, 11. listopada.

W sprawie artykułu zamieszczonego w numerze 7593 naszego pisma z dnia 6. bm. pod powyższym tytułem, otrzymujemy następujące wyjaśnienie: Zmarły w lutym 1923 Franciszek hr. Poletyło **ustanowił uniwersalnym spadkobiercą swoim Mikołaja Poletyłę,** a to testamentem z dnia 25. listopada 1921, zaczem testamentem zdziałanym dwa lata przed śmiercią, tj. w czasie, kiedy **bynajmniej nie chorował i był najzupełniej zdrowym.**

Spadkobierca Mikołaj Poletyło, nie jest wprawdzie ani austrjackim, ani rosyjskim hrabią, lecz **jest zaściankowym szlachcicem, urodzonym i zamieszkałym w Zaścianku POLETYŁY,** gnieździe rodzinnem Poletyłów, gdzie też do objęcia spadku po hr. Franciszku gospodarował.

Ponieważ osoba generalnego dziedzica była całkiem wyraźnie wskazana testamentem i to bez żadnych warunków, jak np. „ostatni z rodu" lub w ogóle stopniem pokrewieństwa, przeto Sąd okręgowy w Lublinie po stwierdzeniu ważności testamentu i identyczności dziedzica, **przyznał mu i oddał cały spadek bez zastrzeżeń.**

W toku pertraktacji spadkowej pp. **Szydłowscy swoich rzekomych praw do tego spadku nie zgłosili, bo nie mieli** ku temu żadnej rozumnej podstawy, a to tem więcej, że p. Aureli Szydłowski procesował spadkodawcę hr. Franciszka Poletyłę przez lat 10, a przegrawszy spór we wszystkich instancjach, popadł w nędzę wskutek znacznych kosztów procesowych i obecnie żyje w bardzo złych warunkach materjalnych w Warszawie.

Tytułu hrabiowskiego ani on, ani jego bratanek Stefan (który jest oficjałem pocztowym w Warszawie), nie posiadają, a do sporu o obalenie testamentu wystąpili uzbrojeni w tzw. „prawo ubogich", które ich chroni od kosztów sądowych własnych, a zarazem uniemożliwia procesowanemu przeciwnikowi ściągnięcie w razie wygrania procesu, kosztów przez Sąd mu przyznanych; nie ponoszą więc pp. Szydłowscy żadnego ryzyka wszczętego teraz procesu. **Spadek cały składał się z 3 objektów,** a to:

1) Dobra Wojsławice z przyległościami obejmowały około 15.000 morgów, 2) realność we Lwowie przy ul. Piekarskiej 50 i 3) dobra Dźwiniacz górny.

Cały spadek w czasie sporządzania testamentu był obciążony kolosalnymi długami (półtora miljona rubli w złocie i 300.000 koron), które wzrosły po śmierci testatora o tyle, że **sam podatek spadkowy wynosi 60 procent (!) całego spadku;** nadto przybyły: podatek majątkowy i danina lasowa, tak, że **całe obciążenie spadku wypowiada się w cyfrze około 4 (cztery) miljony złotych!!**

Z obszaru 15.000 morgów zmuszony był p. Mikołaj Poletyło przy regulacji serwitutów **około 4500 morgów odstąpić na własność włościanom wojsławickim bezpłatnie;** realność we Lwowie przy ul. Piekarskiej 50 zaś sprzedać na zapłacenie bieżących podatków, wreszcie dobra Dźwiniacz rozparcelował jeszcze sam testator, tak, że te ostatnie dwa objekty jako sprzedane osobom trzecim jeszcze przed wytoczeniem sporu przez pp. Szydłowskich, nie są i nie mogą być objęte skargą pp. Szydłowskich i są bezsporne.

Z pozostałego więc obszaru około 10.000 morgów mają być spłacone długi wysokości 4 miljonów złotych, czyli obciążenie jednego morga wynosi po 400 zł.

Tak się przedstawia w świetle prawdy i cyfr sensacyjny proces między Szydłowskimi, którzy jeszcze nie są hrabiami, a Mikołajem Poletyłą, który nie jest chłopem, chociaż mu osobiście jest to całkiem obojętne, sam zaś majątek spadkowy czysty, nie przedstawia prawie żadnej wartości.

Meble po śp. hr. Mierowej, pozostałe w Rzymie, windykują prawdziwi jej krewni hr. S. od władz włoskich, bez pomocy pp. Szydłowskich i ich rzekomych prywatnych detektywów wiedeńskich.

Z życia prowincji.

Nowiny przemyskie.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, 10. listopada.

Pod koła pociągu towarowego dostał się w nocy z 8. na 9. bm. na stacji Przemyśl-Bakończyce robotnik **Franciszek Palata,** liczący lat 21, ponosząc **śmierć na miejscu.**

Tragiczny wypadek nastąpił wskutek nieostrożności Palaty, który w niewytłumaczony sposób znalazł się na torze kolejowym w nocy i to w chwili, kiedy nadjeżdżał pociąg.

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się negdaj na budowie przy elektrowni na Targowicy, gdzie, spadająca ze znacznej wysokości cegła **ugodziła z całym rozmachem murarza Teofila Besza,** który doznał **ciężkich uszkodzeń czaszki.**

Po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono Besza w stanie ciężkim do domu.

Niema wogóle zdrowych ludzi!

Z 400 tysięcy badanych pacjentów każdy wykazał jakieś braki

N. Jork, w listopadzie.

(+) Dr. Fisk, kierownik amer. instytutu badania długości życia, na podstawie statystyki twierdzi, iż **wśród 400 tysięcy ludzi,** badanych przez wspomniany instytut, **nie było ani jednego zupełnie zdrowego osobnika!** 60 prc. pacjentów wykazywało zasadnicze wady struktury fizycznej, z pozostałych 40 prc. każdy cierpiał na jakąś ukrytą chorobę, o której zazwyczaj nie wiedział (przeważnie nerwy, serce, anemia itd.)

Tak więc chorzy, którzy zdają sobie sprawę ze swego stanu i cierpią wskutek tej świadomości, mogą znaleźć słabą pociechę w tem, że właściwie żaden człowiek nie jest zupełnie zdrowy z punktu widzenia lekarskiego. Pewnik, który mógł wyjść na dobre zwłaszcza — lekarzom!...

—o—

Z działalności Stowarzyszenia przem. fryzjerów.

Lwów, 11. listopada.

(.) Przełożeństwo Stow. przemysł. fryzjerów otworzyło w gmachu Izby rzemieślniczej lwowskiej przy ul. Kościelnej 8 **kurs zawodowo dokształcający na razie dla tej młodzieży, która stoi przed wyzwoleniem.** Kurs ten obejmuje naukę ondulacji, fryzowania, masaż twarzy i manicure. Kierownictwo spoczywa w rękach najwybitniejszych mistrzów kunsztu fryzjerskiego m. Lwowa. Należy zaznaczyć, że kurs ten jest zapoczątkowaniem założenia stałej szkoły zawodowej dokształcającej fryzjerskiej w gmachu Izby. Przełożeństwo zwraca uwagę kolegom okręgu Izby rzemieślniczej lwowskiej, że ich uczniowie o ile stoją przed wyzwolinami mogą również korzystać z tego kursu i w tej sprawie należy zwrócić się do przełożonego Stow. przem. fryzjerów **p. Gottfrieda we Lwowie, przy ul. Jagiellońskiej 11.**

—o—

NADESŁANE.

†

Żałobne Nabożeństwo

za zmarłych Członków Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Drobnych Kupców Chrześcijańskich we Lwowie odprawione zostanie w kościele parafjalnym św. Mikołaja obrz. łać. we środę, dnia 11. listopada 1925 o godzinie 9-tej rano, na które wszystkich członków i pobożnych chrześcijan zaprasza

Prezydjum
Stowarzyszenia Chrześcijańskich Kupców Detailistów we Lwowie.

FEJLETON „GAZ. POR." z d. 12. XI. 1925.

HENRY CARNOY.

LEGENDA.

Było to dawno, dawno temu.

Pewnego dnia, gdy król Artur był ze swymi możnymi towarzyszami na polowaniu, zerwał mu się nagle z pod nóg, prawie, ogromny, niezwykle piękny daniel.

— Naprzód, naprzód, wierna drużyno! — zawołał grzmiącym głosem rycerski król Armory. — Rzucił się w pogoń za zwierzęciem i niebawem rycerze, giermki, paziowie, służba i psiarnia byli na tropie jelenia.

— Holla, holla! — krzyczeli towarzysze królewscy. Szybka niezwykle była ich jazda, lecz szybszym jeszcze bieg zwierzęcia. Zdałoby się, patrząc na daniela i myśliwych, że strumień górski, lub lawina pędzą w dolinę z piekielnym hałasem.

Już zielone głębiny boru ustępują stepom i znów — innym lasom i innym równinom, a jeleń, jakby z każdą chwilą nowych sił nabierał, mknie dalej przed pogonią myśliwych, przesadza jednym skokiem pnie drzew, wyrwanych przez huragan, skały, strumienie i krzaki, zagradzające mu drogę.

— Hallo, holla, hallo! — krzyczą wciąż rycerze Okrągłego Stołu.

— Naprzód, naprzód, wierna drużyno — powtarza ich król.

Tak pędząc, jak fale wzburzonej rzeki, wpadają na pole biednego wieśniaka.

— Panowie, miłościwi panowie — woła biedak, rzucając się do stóp króla Artura. — Litości, łaski! Moja ziemia, to jedyna żywicielka moja, moje bogactwo! Cały rok zraszałem ją potem przy pracy, orałem jesienią, siałem wiosną i teraz, gdy ziarno mam zebrać, Twoje zastępy tratują mi je, Królu!

(A daniel ucieka....)

— Precz nędzniku — krzyczy król — naprzód, naprzód, wierna drużyno!

I szybko jak wicher, zastęp myśliwych przebiega chłopskie pole, tratując zbiory biedaka.

— Hallo, holla, hallo!

A jeleń mknie, mknie, a za nim tętni galop prześladowców, krzyki służby i hałaśliwe dźwięki rogów.

Zatrzymał się jeleń dopiero w ogrodzeniu wdowy, wyrobnicy... za nim zastęp myśliwych.

— Łaski, jaśni panowie, litości — jęczała biedna kobieta. — Ten ogród żywi moje dziecko ukochane, czyż macie serce grzędy pustoszyć?

(A daniel ucieka znowu...)

— Precz, kobieto!

I znów zastępy runęły.

— Naprzód, naprzód, wierna drużyno!

A jeleń, zdawałoby się, że skrzydła miał — mieli je też chyba gońcy — rycerze Okrągłego Stołu.

Pogoń rzuciła się teraz za zwierzęciem w dolinę Argunazu, podnosząc obłoki kurzu we właściwym galopie koni.

— Holla, hallo, jeleń słabnie!

Biedne zwierzę pada wyczerpane na płytę kamienną kapliczki, gdzie pustelnik jakiś trwał w modlitwie gorącej i ekstatycznej. Święty człowiek spojrzał zdumiony, podniósł się z klęczek i własnem ciałem osłonił szlachetne zwierzę.

— Królu Arturze! Waleczni rycerze! W imię Wszechmocnego — zatrzymajcie się! Ten jeleń jest pod opieką Boga — żali Mu go wydrzecie?

Lecz Król Artur nie posiadał się już z gniewu.

— Precz, precz — krzyczał.

— Królu Arturze! Nie przejdziesz!

Ale już król w furji szarpnął czcigodnego starca za sędziwą brodę.

— Dobrze! Chciałeś tego, niech będzie — rzekł pustelnik. Wbrew Bogu chcesz upolować daniela. Będziesz więc polował na niego całą wieczność — bez wytchnienia, bez spoczynku. Idź, Królu Arturze! Jedźcie, waleczni rycerze. Jedźcie, aż do wypełnienia się wieków. Jesteście przeklęci!

Zaledwie pustelnik wyrzekł te słowa — daniel uniósł się do nieba, a za nim prześladowcy jego popędzili hen wysoko, w podniebne krainy i niebawem zniknęli zupełnie....

A dziś jeszcze mówią bretończycy — podczas letnich, księżycowych wieczorów — dziwy, dziwy słychać: gwar dalekiego polowania, niewyraźne rżenie koni, hałas wściekłego galopu, nawoływania służby, klątwy i bluźnierstwa, mieszające się z posępnym żałosnym głosem rogu.

— Hallo, holla, hallo — wołają setki niewyraźnych głosów.

— Naprzód, naprzód, wierna drużyno! — brzmi głos królewski.

I wieśniacy żegnają się nabożnie: to polowanie Króla Artura, polowanie w sferach podniebnych — bez wytchnienia, bez końca, bez dosięgnięcia cudownego jelenia, którego Rycerze Okrągłego Stołu ścigali, nie troszcząc się o zbiory wieśniaka, o ogród biednej wdowy i powagę kaplicy czcigodnego pustelnika.

Tłum. F. M.

KRONIKA

TEATR WIELKI.
Środa, 11. bm. „Hetman Stanisław Żółkiewski“. Ceny zniżone.
Czwartek, 12. bm. „Cyganerja“. Ostatni występ P. Raiczewa.

TEATR NOWOŚCI.
Środa, 11. bm. „Jej Wysokość Tancerka“. Ceny zniżone.
Czwartek, 12. bm. „Dziecko Miłości“. Ceny zniżone.
Początek przedstawień punktualnie o g. 7.30 wieczorem.

*

Teatr Wielki wystawia dziś wspaniały dramat narodowy Kazimierza Brończyka: „Hetman Stanisław Żółkiewski“, który na naszej scenie zdobył szczytowy sukces artystyczny i na każdem przedstawieniu gromadzi tłumy publiczności. Każdy akt tego dramatu poi widzów głęboką, nieporównaną poezją tętniącą rycerskim rytmem wiersza i świetnością szczeropolskiego języka — daje też wstrząsające wrażenia dramatyczne. Dramat idzie dziś w premjerowej obsadzie z pp.: Sosnowskim w roli tytułowej, oraz pp. Barwińską, Brzeskim, Czakim, Kwiatkowskim, Michułowiczem, Okornickim, Rasińskim, Stępowskim, Rzęckim, Zabielskim i in.

Ostatni gościnny występ światowej sławy tenora Piotra Raiczewa, nastąpi jutro, we czwartek w Teatrze Wielkim w operze „Cyganerja“, w której znakomity gość tworzy niedoścignioną kreację aktorską i śpiewaczą w popisowej partji poety Rudolfa. Niegrana jeszcze w obecnym sezonie opera otrzyma znakomitą reprezentację pp. Lipowskiej, Popowiczównej, Cyganika, Schütza (po raz pierwszy w partji Chaunarda, muzyka) i in. Kapelmistrz Milan Zuna. Ostatni występ przemiłego gościa z pewnością zapełni widownię Teatru Wielkiego, a publiczność lwowska będzie mogła jeszcze raz podziwiać świetnego słowiańskiego śpiewaka, który święci wspaniałe tryumfy w największych centrach Europy.

Teatr Nowości daje dziś w pełni największego powodzenia, jedno z ostatnich przedstawień świetnej operetki „Jej Wysokość Tancerka“, w znakomitej obsadzie artystycznej. Operetka ta niedługo zejdzie z repertuaru, ustępując miejsca premjerze nowej operetki „Marietta“, z ulubienicą publiczności p. Korabianką w roli tytułowej, nad przygotowaniem nowości repertuaru od dłuższego już czasu pracują: reżyser Tatrzański, kapelmistrz Leszczyński, baletmistrz Cesarski i dekorator Balk.

„Nowi panowie“, 4-aktowa komedja Flers'a i Croisset'a, jedna z najświetniejszych atrakcji europejskich teatrów stołecznych bieżącego sezonu, przygotowywana od szeregu dni, z doborowym zespołem artystycznym, pod reżyserją p. Dobrzańskiego, ukaże się w połowie przyszłego tygodnia na scenie Teatru Wielkiego. W komedji tej wystąpi po raz pierwszy w obecnym sezonie p. Czajkowska.

*

„Semafor“. Wczoraj odbyła się próba generalna dzisiejszej premiery w teatrze „Semafor“ i okazała, z jaką inwencją i pomysłowością ułożony jest nowy program. Rzeczy wesołe i nastrojowe, mówione i śpiewne, realistyczne i stylizowane układają się w barwną mozaikę, sycąc na równi wzrok i słuch widowni. Program podaliśmy wczoraj, dziś zaznaczamy tylko jeszcze, że poza chlubnie już znanym stałym zespołem „Semafora“ bierze w nim udział szereg sił doangażowanych, oraz wybrane adeptki szkoły dramatycznej Franciszka Frączkowskiego. Bilety do nabycia u Seyfartha, ul Akademicka

*

Wielki raut z tańcami, pod protektoratem Wojewodziny Garapichowej, Wojewody dra Garapicha i generała Dyw. Malczewskiego odbędzie sie w salach Kasyna Oficerskiego we Lwowie, ul. Fredry, we czwartek, 12. bm. o godz. 8 wiecz. na dochód Lwoskiego Klubu Sportowego „Świt“, mającego na celu rozwój fizyczny młodzieży głuchoniemej. Zaproszenia i bilety wydaje się w kancelarji, ul. Łyczakawska 35, w dniu zaś rautu przy kasie. Wstęp od osoby 3 zł.. dla akademików 1 zł.

Z Kasyna i Koła lit.-art. We czwartek, dnia 12. bm. o godz. 7.30 wieczór odbedzie się interesujący wykład prof. Uniw. Jagiel. i posła na Sejm dra Władysława Konopczyńskiego p. t. „Nasi wielcy ludzie“, prelegent, znakomity mowca, przedstawi: Kult bohaterów na tle mętnych pojęć o istocie bohaterstwa i genjuszu. Sprzeczne teorje o roli wielkich ludzi. Jak powstaje wybitna indywidualność. Wpływ rasy, wychowania, środowiska. Dodatkowy urok wielkości. O t. zw. „Wielkich“ królach. Co mówi nasza przeszłość narodowa. Legendy i tragedje. Czy mamy dziś wielkich ludzi. Którędy droga?

Stowarzyszenie oszczędności i kredytu pracowników polskich kolei państw. we Lwowie zwołuje zwyczajne Walne Zgromadzenie swych członków na dzień 26. listopada br. o godz. 17 do sali Towarzystwa Pedagogicznego przy ul. Zimorowicza 17.

Lwowski Komitet Akademicki wzywa koleżanki i kolegów, którzy pomimo wniesionych umotywowanych podań o odroczenie opłat od Rad Wydziałów humanistycznego i matem.-przyrodniczego, odroczeń nie uzyskali, aby zgłaszali się w Komitecie codziennie w godz. 19—20.

Wykład w Ognisku Oficerów (Fredry 1). W piątek, 13. bm. o godz. 17.30 odbędzie się wykład por. pilota Bleichera z 6 p. lot., „O fotografji lotniczej“.

Polska flota w powstaniu styczniowem. Prawdziwą sensacją dnia będzie odczyt prof. dra Jana Rogowskiego, członka-korespondenta Zarządu Ligi Morskiej i Rzecznej pod powyższym tytułem. Odczyt ten odbędzie się we czwartek, dnia 12. bm. w sali Instytutu Technologicznego (Bourlarda 5). Po odczycie nastąpi wyświetlenie wspaniałego filmu morskiego. Nader przystępne ceny, oraz niezwykły temat powinny zachęcić publiczność do wzięcia jaknajliczniejszego udziału. Szczegóły w afiszach.

(.) **Nowa taryfa maksymalna obniża ceny mąki i węgla.** Z dniem 9. bm. weszła w życie nowa taryfa maksymalna, wydana przez Województwo na mąkę, mięso, węgiel i koks. Według tej taryfy obowiązują odtąd następujące ceny: Za 1 kg. mąki pszennej 40-proc. w sprzedaży detajlicznej 58 groszy. Chleb o wadze 1 kg. z mąki żytniej do 60 proc. w piekarni z dostawą do sklepu 38 gr.; 60 proc. na straganie 40 gr.; 60 proc. w sklepie 41 gr. Za 1 kg. mięsa wołowego I. kateg. z dokładką najwyżej 20 proc. 1 zł. 36 gr.; bez kości i bez dokładki lub za polędwicę 1 zł. 66 gr.; II z dokładką najwyżej 20 proc. 1 zł. 06 gr.; bez kości i bez dokładki lub za polędwicę 1 zł. 26 gr.; III. kategorji z dokładką najwyżej 20 proc. 70 gr.; bez kości i bez dokładki lub za polędwicę 84 gr.; mięso wieprzowe z dokładką najwyżej 10 proc. 2 zł. 20 gr. — Opał: za 100 kg. węgla górnośląskiego loco dworzec u hurtownika z dostawą przed dom 4 zł. 40 gr.; loco dworzec u hurtownika 3 zł. 85 gr.; w składzie prywatnym detajlicznym loco skład 5 zł 30 gr.; z Zagłębia jaworzniańskiego loco dworzec 3 zł. 50 gr.; z dostawą przed dom 3 zł. 80 gr.; na składzie w drobnej sprzedaży 3 zł. 80 gr.; za 100 kg. drzewa bukowego w polanach z dostawą przed dom 2 zł. 70 gr.; loco dworzec lub u hurtownika 2 zł. 25 gr.; rębanego loco skład prywatny w sprzedaży detajlicznej 3 zł. 80 gr.; za 100 kg. koksu górnośląskiego loco dworzec w sprzedaży detajlicznej 5 zl. 40 gr.

(—) **Nieszczęśliwy wypadek podczas pracy.** W pracowni introligatorskiej Getritza przy ul. Bourlarda, zdarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek. Jedna z pracownic 18-letnia Wł. Szukalska manipulowała tak nieostrożnie koło maszyny, że ręka wpadła między tryby i końce palców zostały urwane. Zawezwane Pogotowie ratunkowe po udzieleniu jej pomocy, odwiozło ją do szptala.

(—) **Włamania i kradzieże.** Berta Grüner (Żółkiewska 168) doniosła policji, że nieznany sprawca skradł jej ze stychu bieliznę, wart. 180 zł. — Drugą kradzież strychową bielizny popełniono przy Drodze Kulparkowskiej 77, na szkodę Ludwika Hołowieckiego. — Z fury Wasyla Kiczyka, stojącej na pl. Teodora, skradziono worek z rzeczami, wart. 150 zł. — Z magazynu Jana Błachuty (Listopada 22) skradziono 2 kurki mosiężne, oraz ubranie. — Ze strychu Michała Borskiego (Leona Sapiehy 81), skradziono bieliznę, wart 140 zł.

(—) **Do szpitala powszechnego** przywieziono Marję Łochińską (pl. Benedyktyński 1), która wczoraj na chodniku w ul. Łyczakowskiej powiła dziecko

Nieuzasadnione praktyki pewnych władz kolejowych wobec naszego kupiectwa.

Lwów, 11. listopada.
(—). Z poważnych sfer kupieckich naszego miasta otrzymujemy **zażalenie na nielogiczne stanowisko pewnych władz kolejowych,** które w dobie obecnego kryzysu gospodarczego **utrudniają nadto egzystencję i tak w bardzo ciężkich warunkach pozostającemu kupiectwu.**

Oto zgodnie z rozporządzeniem Min. skarbu z 10. sierpnia krajowe hurtownie win w wewnętrznym obrocie winny **nadawać przesyłki kolejowe bez pokrycia świadectwami przewozowemi,** gdyż cały zapas wina, znajdujący się wewnątrz kraju, a będący w posiadaniu kupców **został z dniem 1. września opodatkowany.** — Tymczasem niektóre stacje kolejowe, posługując się starym okólnikiem Min. skarbu, **przesyłek bez świadectw nie przyjmują,** względnie bez każdorazowego potwierdzenia przez Nadzór **Kontroli Skarbowej,** chociaż jak z rozporządzenia z 10. sierpnia wynika, **świadectwa przewozowe takie są zupełnie zbędne.**

Nie wątpimy, że interesie kupiectwa, wegetującego dzisiaj i tak ledwo z trudem, zainteresowane władze, tj. Izba skarbowa i Dyrekcja kolejowa **porozumią się między sobą z dodatnim wynikiem dla naszego kupiectwa.**

Trzej bracia, którzy oszukali „Mazagę“

Jeden z nich siedzi już na ul. Batorego.

Lwów, 11. listopada.
(—). Onegdaj donieśliśmy o oszustwie popełnionem **przez 3 braci Sonnenscheinów, kupców z Czortkowa** na szkodę **„Mazagi“,** która przez ich manipulacje poniosła stratę w wysokości 12.000 dolarów. Sonnenscheinowie bowiem pobrany od „Mazagi“ towar w komis wysprzedali poniżej cen fakturowych, a uzyskaną gotówkę sprzeniewierzyli. Wczoraj policja ujęła **jednego za wspólników Bernarda Sonnenscheina i osadziła go w więzieniu przy ul. Batorego.**

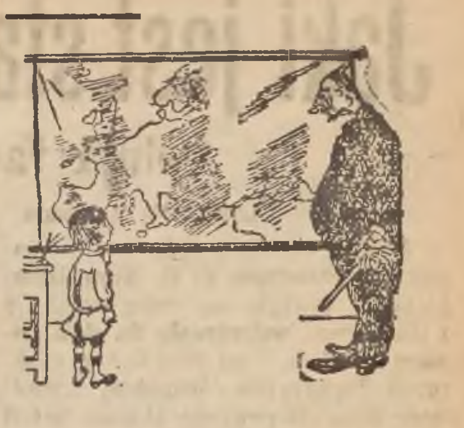
Nieostrożna Andzia jako słup gorejący.

Zapaliła 10 litrów nafty i stanęła w płomieniach

Lwów, 11. listopada.
(—). W realności przy ul. Pijarów 12 zdarzył się wczoraj wieczorem wypadek, który **omal że nie spowodował okropnej katastrofy.** Oto u zamieszkałych w tej realności pp. Hipolitów Nowickich służąca Anna Wandycz nalewała do palącej się lampy naftę tak nieostrożnie, iż **nafta w ilości 10 litrów w bańca zajęła się,** a Wandyczówna w jednej chwili oblana tą naftą, **stanęła w ogniu.**

Na ratunek jej pospieszył natychmiast zwabiony jej przeraźliwym krzykiem chlebodawca, p. Nowicki, urzędnik szpitala powszechnego, któremu **udało się nieszczęśliwą wyrwać wprost z objęć śmierci,** poczem silnie poparzoną na całem ciele, w groźnym stanie, odwiózł do szpitala.

Humor.



DOBRA ODPOWIEDŹ.
— Powiedz mi, jakie zmiany zaszły na mapie Europy od 1914 roku?
— Została polakierowana.

( ) **Do aresztów policyjnych oddano wczoraj:** Leituk Weronikę za kradzież, Michała Chorusa za kradzież palta w kawiarni Europejskiej, Leskiewicza Walerjana, Miecz. Veita, N. Jabłońskiego, Franciszka Pawlaka, Miecz. Szumskiego i Caban Genowefę za włóczęgostwo; Marję Banachów ze względów sanitarnych, oraz Stefana Kuźmę i Brana Augusta za awantury.

—o—

Napad bandycki na ul. Zimorowicza.

Lwów, 11. listopada.
(—). Wczoraj popołudniu kilku nieznanych osobników napadło na ul. Zimorowicza na laboranta aptecznego **Jerzego Maruszczaka,** liczącego lat 22 i jeden z nich **zadał mu nożem głęboko cięcie w piersi.** Ciężko rannego Maruszczaka Pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala powszechnego, zaś za apaszami policja wszczęła poszukiwania.

Z KRAJU

Stanisław Przybyszewski, który w ostatnich czasach poważnie zaniemógł, czuje się obecnie lepiej. Przybyszewski wykończył dramat p. t. „U wrót Twoich“ Dramat ten wystawiony będzie w najbliższym czasie na deskach Teatru Narodowego w Warszawie.

(z) **W Prezydjum Rady Min.** odbyło się wczoraj posiedzenie sekcji komitetu politycznego Rady Min. dla spraw mniejszości narodowych.

(f) **100-lecie zgonu Staszica.** Na początku roku przyszłego przypada setna rocznica zgonu Stanisława Staszica, jednego z wielkich mężów Polski. Rocznica ta święcona będzie uroczystym obchodem, zorganizowanym przez Warsz. Tow. naukowe.

(z) **Dziś w drugim dniu zjazdu delegatów Związku Obrony Kresów zachodnich** rozpoczęły obrady komisje, poczem rozpoczęły się obrady plenum zjazdu.

Wszechpolska wystawa drobin. W czasie od 14. do 17. listopada br. odbędzie się w Warszawie Wszechpolska wystawa drobiu. Uczestnicy korzystać będą z ulgi przejazdowej w drodze powrotnej na podstawie kart uczestnictwa.

Przyspieszenie wywozu przesyłek z Polski. Celem naradzenia się nad przyspieszeniem transportu przesyłek wywozowych, a w związku z tem nad skróceniem czasu zatrzymania tych przesyłek w Oświęcimiu i Zebrzydowicach, zwołano na dzień 29. listopada br. konferencję do Zebrzydowic.

ZE ŚWIATA

(z) **Zamknięcie wystawy paryskiej.** Z Paryża donoszą: Wczoraj o północy zamknięto międzynarodową wystawę sztuki dekoracyjnej.

Wielka kradzież w Sofji. W sekcji numizmatycznej muzeum archeologicznego w Sofji skradziono dwa najcenniejsze zbiory monet, z epoki królów macedońskich Filipa i Aleksandra, oraz ze średniowiecza. Wartość tych kolekcji obliczają na miljony lewów.

Jaki jest stan umysłowy ks. Kopacza?

Opinja fachowych sfer psychjatrycznych.

Lwów, 11. listopada.

Ponura zbrodnia dokonana niedawno **w klasztorze O. O. Karmelitów**, która ze względu na osobę mordercy i ofiarę jego, **wstrząsnęła do głębi naszem miastem**, finał swój będzie miała przed Trybunałem. Jednakże, aczkolwiek czas do pewnego stopnia zatarł ostre kontury tej smutnej sprawy, **szerokie sfery nie przestały interesować się tą tajemniczą historją**. My ze swej strony, **odczuwając zawsze aktualność każdego zagadnienia**, postaraliśmy się o zaczerpnięcie **ze sfer kompetentnych fachowej opinji o stanie umysłu nieszczęsnego mordercy, ks. Kopacza**, którą podajemy poniżej:

Otóż, wedle tej opinji, **ks. Kopacz oddawna już cierpi na chorobę umysłową o typie paranoidalnym, najprawdopodobniej z grupy shizofrenji.** Popularnie się wyraziwszy, jest to choroba umysłowa, której zespół objawowy **nosi cechę urojeń**, czyli w danym wypadku t. zw. **„manji prześladowczej“**, a charakteryzuje się **otępieniem wczesnem na tle afektywnem, czyli uczuciowem.** Choroba ta była już bezwątpienia w rozwoju, gdy leczył się on w końcu r. 1919 i na początku r. 1920 w klinice prof. Piltza w Krakowie. Wedle wszelkiego jednak prawdopodobieństwa **początek choroby tej datuje się jeszcze znacznie wcześniej**, a w każdym razie na długo przed wstąpieniem ks. Kopacza do klasztoru.

Nieszczęsny zbrodniarz **skutkiem takiego stanu umysłu czuł się bezwątpienia wciąż prześladowany**, widział wciąż urojone wystąpienia przeciwko sobie otaczających go osób. W związku z postępem choroby **podlegał często zupełnej niezdolności do pracy**, a wtedy też występowało nasilenie objawów **manji prześladowczej.**

Tego rodzaju stany psychiczne występowały u niego **okresowo** i nieraz powracać on musiał **do względnej równowagi umysłu i normalniejszego go reagowania na otaczające go życie zewnętrzne.** Nie ulega wątpliwości, że właśnie w chwilach wzmagania się choroby **zrodziła się w umyśle ks. Kopacza chęć zemsty za urojone prześladowania**, która następnie **skrystalizowała się w formę konieczności dokonania zamachu.** Początkowo widać nie miał on dość siły do wykonania swych zbrodniczych planów, a dopiero z biegiem czasu **oswoił się z tą myślą.**

Na ogół stan jego psychiczny nosi w sobie **te znamiona shizofrenji, które przejawiają się w niezrozumiałej obojętności, ograniczonej ruchliwości i nieprzejmowaniu się zupełnie swoimi czynami.** Poza tem, o ile nie dotyczy to samego kompleksu, to znaczy samej chęci zemsty, **był on zupełnie normalny, dobrze się orjentujący, i mógł robić wrażenie na otaczających człowieka normalnego, zupełnie zdrowego umysłowo.**

Resumując powyższe, należy zaznaczyć, że jednak **tego rodzaju choroba umysłowa w pojęciu psychiatry pociąga za sobą zniesienie poczytalności w myśl wymagań ustawy kodeksu karnego.**

Romans księżniczki i kamerdynera.

Głośny skandal paryski.

Paryż, w listopadzie.

(B) W Paryżu mówią obecnie powszechnie o głośnym skandalu, którego ofiarą padli

księstwo de Ligne.

Okazało się mianowicie, że Leo Harpart, 22-letni kamerdyner, skradł księżnej de Ligne szereg drogocennych klejnotów oraz usiłował na niej dokonać szantażu. Bliższe dochodzenia wykazały, że księżnę de Ligne łączyły z przystojnym i młodym kamerdynerem

bardzo zażyłe stosunki.

Wobec tego książę de Ligne, należący do jednej z najstarszych rodzin francuskich, wdrożył przeciwko lekkomyślnej małżonce kroki rozwodowe. Wobec wybitnej roli, jaką księstwo odgrywali w życiu towarzyskiem Paryża, cała ta nieprzyjemna awantura nabrała ogromnego rozgłosu. Szczytem sensacji było oświadczenie kamerdynera, że

został najęty

przez samego oskarżenia celem skompromitowania księżny.

Sznur pereł leży tydzień na ulicy.

Nieprawdopodobne ale prawdziwe.

Budapeszt, w listopadzie.

(B) Żona fabrykanta Samuela Goldschlaegera zgubiła

wspaniały sznur pereł,

wartości około 150 miljonów koron. Wszelkie poszukiwania, wszczęte przez policję budapeszteńską, okazały się daremne. Również nie pomogła wysoka nagroda, wyznaczona za znalezienie zguby. Goldschlaegerowa była już prawie pewna, że pereł nie odzyska, gdy znalazły się one

w miejscu wprost nieoczekiwanem.

Oto wczoraj dr. Ludwik Rado znalazł te perły na ruchliwym placu Apponyi'ego. Leżały one też obok przystanku tramwajowego, w miejscu, przez które przechodzi dziennie

mnóstwo osób.

Rzecz jest wprost zdumiewająca, że uszły one uwagi tylu przechodniów. Dr. Rado zwrócił uwagę na perły w ten sposób, że opuścił papierosa, a skierowawszy za nim wzrok, ujrzał perły, pokryte warstewką błota.

Opera mająca 6 miljardów deficytu.

Nietylko u nas jest źle...

Graz w listopadzie.

(B) Wiceprezydent miasta Gracu dr. Fitzia, oznajmił na ostatniem posiedzeniu tamtejszej Rady miejskiej, że deficyt opery w Gracu doszedł do imponującej sumy sześciu miljardów koron. Toteż zarząd Gracu zaczyna poważnie myśleć o zastąpieniu stałej opery operą kilkumiesięczną. Należy dodać, iż przedstawienia operowe w Grazu stoją na znacznym poziomie artystycznym oraz że ceny miejsc są bardzo przystępne. Mimo to publiczność tamtejsza tłumnie uczęszcza na operetki i komedje, a unika poważnych produkcji operowych.

Jak widać — nie tylko u nas istnieje kryzys teatralny. A nawet można oświadczyć domorosłym pessymistom, żę gdzieindziej jest znacznie gorzej niż u nas.

„Romeo i Julja“ w szpitalu.

Wiedeń, w listopadzie.

(B) W Wiedniu mówi się teraz dużo o nieudałem przedstawieniu „Romea i Julji“ w słynnym Burgtheatrze. Oto nowo zainscenizowane arcydzieło Szekspira musiało tuż przed premjerą zostać odwołane, gdyż artystka, mająca kreować rolę Julji,

zaniemogła

z powodu ciężkich dolegliwości ischiasowych. Zarząd teatru znalazł się tedy w bardzo przykrem położeniu. Postanowiono wreszcie wybrnąć z ambarasu, powołując na gościnne występy znaną aktorkę berlińską Annę Roettgen. Ledwie jednak artystka przybyła do Wiednia, okazało się, że tym razem nie będzie mógł grać „Romea“ p. Alfred Lohner, który zachorował na ciężkie zapalenie

ślepej kiszki.

Tak przedstawienie znowu odbyć się nie mogło, bo Julja przebywa na klinice, a Romeo w szpitalu.

„Dobry“ wspólnik.

Namówił kolegę do samobójstwa.

Wiedeń, w listopadzie.

(B). Kupiec tekstylny Leopold Weiss, zamieszkały stale w Wiedniu, dłużny był swemu „cichemu“ wspólnikowi Erdösowi

400 miljonów koron.

Ponieważ przedsiębiorstwo znalazło się w kłopotach finansowych, a Weiss nie był w możności wyrównania zaległości — wpadł Erdös na oryginalny pomysł. — Przedewszystkiem poradził wspólnikowi, aby zaasekurował się w Runione

na 10 tysięcy dolarów,

przyczem Erdös był tak wspaniałomyślny, że sam zapłacił pierwszą ratę. Następnie namówił Weissa, aby urządził wycieczkę na Rax i stamtąd się rzucił w przepaść. Najęto specjalnego świadka, który za 1000 dolarów miał zeznać, że chodzi o nieszczęśliwy przypadek, a nie o samobójstwo. Leopold Weiss w ostatniej chwili... rozmyślił się i zamiast pojechać w góry, udał się na... policję.

Z posiedzenia Magistratu.

KONSENSY BUDOWLANE.

Lwów, 11. listopada.

(.) Na ostatniem posiedzeniu Magistratu udzielono następujących konsensów budowlanych: na budowę 1 piątrowego domu przy ul. Wołyńskiej, 1 piętr. domu przy ul. Potockiego 1. 7., 2 piątr. domu przy ul. Torosiewicza, 4 piątr. domu na Bogdanówce i 1 piątr. domu przy ul. bocznej Kochanowskiego.

KARY MAGISTRACKIE.

Ukarano 28 dozorców domów za nieczyste utrzymywanie chodników, zaś 23 osób za spóźnioną rejestrację wojskową. Nadto ukarano 14 szynkarzy za przekroczenie ustawy antyalkoholowej grzywną od 5—100 złotych.

NOWI OBYWATELE LWOWSCY.

Magistrat uchwalił przyjąć 7 osób do Związku gminy za opłatą przepisanej taksy.

ODSTĄPIENIE GRUNTU MIEJSKIEGO POD GIMNAZJUM.

Na ostatniem posiedzeniu rozpatrywano sprawę udzielenia gruntu miejskiego pod budowę gimnazjum prywatnego, poczem uchwalono przedłożyć tę sprawę z przychylnym wnioskiem reprezentacji miejskiej.

—o—

Głód towarowy w Rosji.

(Telefonemat własny „Gazety Porannej“).

Pogranicze sow., 10. listopada

Do gwałtownych rozmiarów doszedł obecnie głód towarowy w Rosji sow., świadczy fakt wprowadzenia systemu racjonowania towarów, szczególnie tekstylno manufakturowych. Oto w Leningradzie wydano rozporządzenie ograniczające prawo sprzedaży manufaktury jednej osobie najwyżej do 5 metrów!

Faktyczne ceny na rynku towarowym przewyższają o 150 proc. ceny, ustalone przez trusty państwowe.

—o—

Z sali sądowej.

Fałszywe zeznania pod przysięgą.

Lwów, 11. listopada.

Wczoraj w okręgowym sądzie karnym odbyła się rozprawa przeciw **Chaimowi Ehrenwaldowi**, malarzowi, oskarżonemu o **zbrodnię oszustwa.** Rozprawę prowadził r. Świerczyński, oskarżał prok. Doliński, bronił dr. Thumin.

Oskarżony na rozprawie w sądzie powiatowym S. III. w sprawie o oszczerstwo i cudzołostwo swej żony miał dopuścić się **złożenia fałszywych zeznań pod przysięgą.** Po przeprowadzonej rozprawie Ehrenwald został **uwolniony od winy i kary.**

—o—

Ze sportu.

POLSKO-RUMUŃSKI RAID AUTOMOBILOWY?

Lwów, 11. listopada.

Jak się dowiadujemy planuje Małopolski Klub Automobilowy przeprowadzenie polsko-rumuńskiego raidu automobilowego. Pierwsze pertraktacje zostały podobno wszczęte. Inicjatywę nawiązania bliższych stosunków sportowych z sąsiadami południowymi należy powitać z zadowoleniem i życzyć jej pełnego powodzenia.

*

WETERYNARJA - UNIWERSYTET 3 : 1.

Dalszy ciąg turniejų wyższych uczelni przyniósł w dniu wczorajszym zwycięstwo Weterynarji nad reprezentacją Uniwersytetu w stosunku 3 : 1.

*

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY.

O niestałości piłki nożnej pisało się już tak wiele i ponowne zajęcie się tym tematem byłoby rzeczą nieaktualną. Potwierdzeniem tezy „o zmienności“ są wieści, jakie otrzymujemy ze Szwajcarji. Nie przebrzmiało jeszcze echo ciężkiej porażki, jaką Helweci doznali od Niemców, a już nadchodzą wiadomości o rehabilitacji zespołu szwajcarskiego. Kozłem ofiarnym był nie kto inny, jak Austrja, a wiec przeciwnik co najmniej równorzędny Niemcom. Austrja-

cy zmuszeni byli ugiąć się przed Szwajcarami w stosunku 2 : 0. Jako pocieszenie posłużyć im może jedynie fakt, iż reprezentacja nie przedstawia faktycznie najlepszej siły austrjackiego footballu. Finał walk o puhar zmusił kapitana związkowego do zrezygnowania z doskonałych graczy Amatorów i Vienny. Zwycięstwo Szwajcarów było zupełnie zasłużone, wyczyn jedenastki austrjackiej wypadł bardzo blado, jaśniejszym punktem zespołu był jedynie Schneider (pomoc), który miał jednak pecha, iż nie wykorzystał karnego. Szwajcarzy grali szybko, energicznie, wykazując silną wolę zwycięstwa.

*

Srodkowo-europejska piłka nie mogła się ubiegłej niedzieli poszczycić wielkiemi sukcesami. Węgrzy osiągnęli, na własnym terenie, w walce z Włochami wynik remisowy 1 : 1, przyczem nie był on nawet zasłużony. Od klęski uchronił Węgrów sędzia Slowik (Francja), który podyktował przeciw Włochom zupełnie niesłusznie rzut karny, a w dodatku nie uznał jednej prawidłowo zdobytej bramki. Zawody powyższe ucierpiały z powodu silnej ulewy, która dała się we znaki i innym boiskom kontynentalnym.

*

Sensację Wiednia tworzył finał walk puharowych, do którego doszli Amatorzy i Vienna. Zawody puharowe, cieszą się w Anglji niebywałą popularnością, dzień finału jest niejako świętem narodowem, w którym żywy udział bierze zarówno społeczeństwo, jak i sfery oficjalne aż do domu królewskiego włącznie. Austrjaccy menerzy footballowi marzą już od dawna o wyrobieniu i „wiedeńskiemu puharowi“ w ojczyźnie swej podobnego znaczenia. Dotychczas zamierzenia w tym kierunku nie wydały pożądanych owoców. Wiedeńczycy, zapełniający zresztą masowo boiska przy każdej ważniejszej rozgrywce o mistrzostwo, dla walk puharowych nie wykazywali zbytniego entuzjazmu, to też finały wypadały dość blado. W roku bieżącym puszczono w ruch ogromny aparat reżyserski. Prasa na długi czas przed zawodami rozpisywała się szeroko na temat walk puharowych, robiąc dla finałowego spotkania ogromną propagandę i reklamę. By zachęcić publiczność do odwiedzania Hohe Warte, wyznaczono szereg nagród, które losowano wedle numerów biletów. Nadzieje zwolenników świata puharowego jednak i tym razem spełzły na niczem, gdyż silna ulewa wstrzymała wielu zwolenników piłki od odwiedzenia zawodów. Tylko 15.000 widzów znalazło się na Hohe Warte, by być świadkiem zwycięstwa Amatorów nad Vienna w stosunku 3 : 1.

Gra finalistów stała, mimo złych warunków atmosferycznych i terenowych, na wysokim poziomie. Doskonałe wyszkolenie techniczne obydwu drużyn ujawniało się na śliskim boisku szczególnie dobitnie. U Amatorów z nadzwyczajną brawurą grał Lohrma, trzymając szereg niebezpiecznych strzałów. Duszą napadu był Kalman Konrad. Gra Vienny była bardziej efektowna, niż celowa. Napadowi brak było siły przebojowej. Zwycięstwo fioletowych było wprawdzie zasłużone, jednak stosunek bramek za wielki.

Po ukończeniu zawodów wręczył prezydent republiki Heinisch kapitanowi zwycięskiej drużyny Wieserowi zdobyty puhar.

*

Mistrzostwa czeskie, które w kołach praskiej piłki nożnej napsuły wiele krwi i wywołały dużo zaciekawienia zostały definitywnie ukończone. Zwycięstwo Sparty nad Orsovicami jedynie w stosunku 3 : 2 (2 : 1) zadecydowało o tytule mistrza, który przypadł bezapelacyjnie Slavii, mającej wprawdzie ze Spartą równą ilość punktów, jednak lepszy stosunek bramek.

Gra Sparty w powyższych zawodach nie stała na zwykłym poziomie. Atak grał chaotycznie, w pomocy zadowolił jedynie Kada, obrona osiągnęła dopiero w drugiej połowie zwykłą pewność. U Vrsovic wybił się na pierwszy plan prawy obrońca Krejci, w pomocy Hofman i Knižek, a Wimmer w napadzie.

Piękne zwycięstwo odniósł DFC., bijąc Čechoslovan-Kosire 5 : 2 (3 : 1). Po ostatnich słabych wyczynach, wykazał DFC. ponownie swą wysoką formę. Zawody przerwano na 12 min. przed końcem z powodu antisędziowskich demonstracji publiczności.

*

Piękny sukces odniosła w Paryżu Viktorja Žižkov, bijąc pewnie Red Star 5 : 1.

*

W Midstone pokonała reprezentacja Anglii Irlandję w stosunku 6 : 4.

*

W Neapolu gościła reprezentacja Jugosławji, rozgrywając w przeciągu 14 dni trzecie z kolei zawody. Tym razem odnieśli Jugosłowianie zwycięstwo, pokonując reprezentacje południowych Włoch w stosunku 3 : 1.

Ustalenie wyników

pierwszego raidu turystycznego M. K. A.

Rozdzielenie nagród i dyplomów honorowych.

Lwów, 11. listopada.

Jury Małopolskiego Klubu Automobilowego na posiedzeniu, odbytem w dniu 5. listopada br. **ustaliło wyniki pierwszego raidu turystycznego samochodowego M. K. A.**, który odbył się w dniach 8—11 października br. na przestrzeni **Lwów, Kraków, Zakopane, Morskie Oko, Szczawnica, Krynica, Lwów**, w sposób następujący:

Nagrodę m. Lwowa, przeznaczoną dla samochodu, który prowadzony przez cały czas trwania konkursu **przez jednego kierowcę ukończy jazdę bez punktów karnych, względnie z największą ilością punktów dodatnich samochodowi Nr. 4. „Lancia“, prowadzonemu przez p. Kaplińskiego.**

Nagrodę Komisji Sportowej M. K. A., przeznaczoną dla kierowcy-gentlemana, członka M. K. A., lub któregokolwiek z klubów afiljowanych, **który osiągnie najlepsze miejsce w ogólnej klasyfikacji ubiegających się o tę nagrodę — p. Adamowi Kaplińskiemu.**

Nagrodę p. A. Kaplińskiego, przeznaczoną dla kierowcy-gentlemana, członka M. K. A. lub klubów afiljowanych, który prowadząc własny samochód, wykaże **największą regularność jazdy na wszystkich etapach, p. Dr. Stefanowi Stenzlowi.**

Nagrodę p. Albinowskiego, przeznaczoną dla kierowcy zawodowego, który uzyska **najlepszą klasyfikację z pośród kierowców zawodowych**, kierowcy wozu **Nr. 2 „Citroen“ szoferowi Bortiatyńskiemu.**

Nadto przyznało Jury M. K. A. **wszystkim wozom biorącym udział w pierwszym raidzie M. K. A. dyplom i plakietę honorową**, zaś p. **Zawidowskiemu** specjalny dyplom **za wysoce brawurową jazdę.**

Bez punktów karnych przybyły wozy: **wóz Nr. 4. „Lancia“ p. Kaplińskiego** z 18 punktami dodatnimi i **wóz Nr. 6. „Mercedes“ p. Dr. Stefana Stanzla** z 11 punktami dodatnimi.

Życie gospodarcze.

Podatek przemysłowy od obrotu.

Lwów, 11. listopada.

Min. Skarbu zarządziło co następuje: **Podatek przemysłowy od obrotu za I. półrocze 1925 r.** płatny jest w trzech równych ratach: do 10 listopada, do 10 grudnia roku 1925 i do 31 stycznia roku 1926. Część płatna w terminie 1. listopada rb. **rozkłada się na dwie równe raty płatne do 15 listopada i do 15 grudnia rb.** Od rozłożonych na raty kwot nie pobiera się kar za zwłokę i odsetek za odroczenie.

Niedotrzymanie wyznaczonych ratalnych terminów płatności pozbawia płatnika przewidzianych wyżej ulg i pociągnie za sobą egzekucję całkowitej należności z tytułu danego podatku wraz z karami za zwłokę od ustawowego terminu płatności.

Przedłużenie reglementacji przywozu.

Lwów, 11. listopada.

Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje, że rozporządzenie o rozszerzeniu zakazów przywozu towarów z Niemiec na wszystkie państwa zostanie przedłużone na dalsze trzy miesiące, t. zn. do dnia 15. lutego 1926. — Jak wiadomo rozporządzenie to miało obowiązywać tylko do dnia 15. listopada br.

Równocześnie z przedłużeniem rozporządzenia zajdzie pewna zmiana formalna. Dotychczas mianowicie pozwolenia przywozu ministerstwa przemysłu i handlu zastępowały świadectwa pochodzenia, o ile przedkładanie ich było konieczne dla uzyskania przewidzianych w traktatach handlowych zniżek cła (ceł konwencyjnych). Obecnie zaś przy odprawie celnej towarów zakazanych do przywozu, które korzystają z ceł konwencyjnych, będzie wymagane nie tylko pozwolenie przywozu ministerstwa przemysłu i handlu, ale także świadectwo pochodzenia.

Ceduła giełdy lwowskiej z dnia 10 listopada 1925.

Wartość nomin. Mkp.	Dywidenda 1923 Mkp.	Dywidenda 1924 Mkp.	Akcje z kuponem bieżącym	9 listopada płaca zł	płaca gr	żądanie zł	żądanie gr	tranzakcja
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny	—	32	—	31	0·33
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—		—	—	—
280	184	2800	Bank Komercjal.	—	—	—	—	—
280	140	5600	Bank Małopolski	—	—	—	—	—
280	140	2800	Bank powsz. kred.	—		—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	—	13	—	15	0·14
1000	—	—	Bank Rolniczy	—	—	—	—	—
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	—	—	—	—
280	84	—	Bank Zemelny	—	—	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—	—	—
500	—	5000	Agrochemia	—	—	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—
500	2000	—	Browary	6	80	7	20	4·55—4·65
1000	8000	25 gr	Chodorów	4	50	4	70	4·55—4·65
1000	2000	50 gr	Chybie	—	—		—	—
1000	800	30000	Cegielski	9	40	9	60	9·50
1000	1000	2000	Ćmielów	—	—	—		—
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	—	—	—	—
140	14000	140	Gafota	—	—	—	—	—
140	800	—	Galicja	—	—	—	—	—
1000	—	—	Gasolina	1	25	1	40	1·30—1·35
140	600	—	Górka	—	—		—	—
140	18000	—	Karpalit	—	—	—	—	—
280	200	6000	Krakus	—	—	—		—
5000	15000	—	Marynin	—	—	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski	—	34	—	36	0·35
—	—	—	„Nitrat“ Zakł. ch.	—		—	—	—
1000	4000	—	Oikoz	—	90	1	00	0·95
500	750	4 gr	Parowozy		—	—	—	—
500	200	1000	Pezet	—	—		—	—
250	175	—	Pocisk	—	—	—	—	—
1000	500	7550	Pokucie	—	—	—	—	—
500	850	20000	Polska nafta	—	—	—	—	—
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—	—	—
10000	2500	—	Potęga			—	—	
140	280	—	Rakszawa	—	65	—	80	0·70—0·75
500	800	860	Rohn Zieliński	—		—	—	—
200	140	—	Siersza elektr.	—	—	—	—	—
140	800	—	Siersza górn.	—		—	—	—
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—		—		—
1000	—	1800	[illegible]					—
700	700	20000	Tepege	—	—	—	—	—
1000	850	—	Tespy	—		—		—
140	280	—	Trzebinia	—	—		—	—
500	1000	—	Ursus		—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski		—	—	—	—
140	90	—	Impex	—				—
500	205	1500	Polski Glob	—		—	—	—
1000	520	[illegible]	Polbat	—			—	—
1000	210	—	Polsot		—	—	—	—
140	240	[illegible]	Tohan		—			—
[illegible]	500	—	Wawel		—		—	—
—	—	—	kol. Hurtownia S. A.	—	—	—	—	—

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 10 listopada.

Dzień dzisiejszy nie przyniósł naogół żadnych zmian na targu akcyjnym. Ruch stosunkowo mały. Kursa niezmienione. W akcjach bankowych sporadyczne obroty. Ziem. Bank Kred. w zaofiarowaniu po 0 05. W akcjach cukrowniczych zainteresowanie małe.

Chybie ofiarowano po 4·— bez nabywców. Z innych akcji przemysłowych poszukiwano Lokomotywy po 0·65.

Duża podaż akcji Oikos, przy braku chętnych kupna.

Akcje handlowe w zaniedbaniu.

Tendencja utrzymana.

Usposobienie spokojne.

OBROTY W AKCJACH.

Lwów, 10 listopada.

Browary 6 90, 7·10, Hipoteczny 0·33, Przemysłowy 0·14, Chodorów 4·65 4·60, 4 55, Cegielski 9·50, Gazolina 1·30, 1·35, Niemojowski 0·35, Oikos 0·95, Rakszawa 0.70, 0·75.

Giełda zbożowa.

Lwów, 10 listopada.

Stagnacja w obrotach giełdowych i pozagiełdowych. Duża podaż w zbożu chlebowem, jednakowoż brak towaru dobrej jakości.

Tendencja nadal zniżkowa.

Usposobienie nadal słabe.

Pszenica krajowa ex 1925 20.50 do 21.50, żyto małopolskie ex 1925 14 75 do 15 25, jęczmień małopolski pastewny —·— do —·—, owies małopolski 16.— do 16 50

Giełda warszawska.

Warszawa, 10. listopada. (Tel. G. P.) Londyn 29.07, Nowy Jork 5.96, Paryż 23.87, Praga 17.76, Szwajcarja 115.61, Wiedeń 84.54, Włochy 23.89, 8-prc. pożyczka 70.00, pożyczka konwersyjna 43.50, pożyczka dolarowa 394.68, pożyczka kolejowa 35.00.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 10. listopada. (Tel. G. P.) Paryż

20.65, Londyn 25.14.8, Nowy Jork 518.8, Holandja 208.85, Berlin 1235, Wiedeń 73.12, Praga 15.37 i pół, Warszawa 86, Bukareszt 2.45.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 10. listopada. (Tel. G. P.) Dolary 707.25, marki niem. 168.60, angielskie 34.30, włoskie 28.15, jugosłow. 12.51 i pół, polskie 117.80, szwajcarskie 136.30, węgierskie 99.35, czeskie 20.99.

AKCJE.

Zieleniewski 110, Silesia 4.5, Fanto 151, Karpaty 100, Galicja 810, Schodnica 113, Siersza 22.1, Kompas 12.7, Nafta 90, Mrażnica 31, Browary lwowskie 90.

Obroty prywatne.

Lwów, 11. listopada.

Wczoraj tendencja chwiejna, wyżkowa. Obrót średni.

Dolary amerykańskie 6 10 50 do 6 11 50 dolary kanadyjskie 5.63 — do 5 68·— korony czeskie 0 17·50 do 0.17 66 leje 0.02·50 do 0.02 66 franki francuskie 0.27 50 do 0.27·66 franki szwajcarskie 1.14 50 do 1.15·59 funty szterlingi 28.55·— do 28.80 — niem. marki nowe 0.00·— do 0.00·—.

ZŁOTO. 20 koron 24 40·— do 24.60·— 20 franków 22 60.— do 22 90·— 20 marek 27 70·— do 27 90·— 10 rubli 30 80·— do 31 20·—

SREBRO. Korona austr. 0.51 25 od 0.51·50 5 koron austr. 2 58 — do 2.66 — floren austr. 1 30· — do 1.33 — rubel 2.14 50 do 2.15 50 kopiejki za rubel 1·08 — do 1 10·—.

OGŁOSZENIA

Drobne ogłoszenia w „Gazecie Porannej“

kosztują:
począwszy od 20. października
W rubrykach:
„Kupno i sprzedaż“
„Wolne posady“
„Nauka i wychowanie“
„Mieszkania, sklepy, lokale“
„Różne doniesienia“
PO 7 GROSZY ZA WYRAZ.
„Posady poszukiwane“
PO 2 GROSZE ZA WYRAZ.

Pierwsze słowa, oraz słowa, które maja być drukowane tłustym drukiem kosztuja PODWÓJNIE. Za numer dowodowy dolicza się 15 gr.

POSADY POSZUKIWANE
2 grosze za wyraz.

MAGISTER FARMACJI z pięcioleciem poszukuje posady lub zastępstwa. Dr. Henryk Mester, adwokat, Przemyśl, Jagiellońska 21. 7541 4

300 ZŁ. GOTÓWKĄ zapłacę za pośrednictwo w wyszukaniu posady leśniczego. Egzamin rządowy z bardzo dobrym wynikiem. Jestem żonaty, lat 30, obecnie na samoistnej posadzie. Posadę mogę przyjąć od zaraz lub od Nowego Roku. Zgłoszenia pod „Las“ poste restante Ruda różaniecka 7529-5

DOKTOR PRAW (trzyletnia praktyka sędziowska) poszukuje posady u adwokata. Administracja „Egzam. odznacz.“ 7437-5

STARSZY, doświadczony, samienny kupiec (kawaler) z dobremi poleceniami i świadectwami, obejmie od 1. grudnia kierownictwo handlu (obojętnej branży), najchętniej u właścicielki, pod dogodnemi warunkami. Łaskawe zgłoszenia pod „Doświadczony“ do „Gazety Porannej“. 7564-2

DŁUGOLETNI buchalter bilansista samodzielny kierownik administracyjny w pierwszorzędnych przedsiębiorstwach przemysłowych Małopolski, teoretycznie i praktycznie wszechstronnie wykształcony, energiczny, obowiązkowy, poszukuje odpowiedniego stanowiska. Łaskawe pisemne zgłoszenia uprasza pod „Niezawodny“ do Adm. „Gaz. Por.“ 7524-3

WOLNE POSADY
7 groszy za wyraz.

AGENTÓW we wszystkich miastach Województwa lwowskiego, tarnopolskiego dla sprzedaży pokupnego artykułu (preparat chemiczny) poszukuje się. Oferty: Henryk Baustein, Lwów, Kościuszki 3. 7558

KUPNO I SPRZEDAŻ
7 groszy za wyraz.

PIEC kaflowy prawie nowy okazyjnie tanio sprzedam, oraz wykonuję wszelkie roboty kaflarskie najkorzystniej. Szustek Emil, Krótka 8. obok Placu Bilczewskiego. 7557

CUKIERNIA - RESTAURACJA pierwszorzędna, najlepiej prosperująca, w mieście powiatowem z powodów familijnych zaraz w całości do odstąpienia. Zgłoszenia Administracja „Gazety Porannej“ pod „3.000 dolarów“. 7536-2

TOKARNIE, Strugarki, Wiertarki, Heblarki, Motory, Maszyny młyńskie, Kamienie, Pompy, Pasy poleca „PILOT“, Lwów, ul. Batorego 4. 7308-20

SPRZEDAM kamienie sztuczne 42 cali Plansichter czeski pojedynczy. Walce 48 cm. długie, Młyn Śmieszki, Sokal. 7498-5

RÓŻNE DONIESIENIA
7 groszy za wyraz.

LIST dla Pazia do odebrania w administracji „Gaz. Por.“ 7550

PIECE oszczędnościowe, MAGLE, WAGI
po cenach konkurencyjnych poleca
J. SCHUMANN
handel towarów żelaznych i artykułów technicznych 7495
Lwów, ul. Krasickich 18 A.
(boczna Kazimierzowskiej)

UNIEWAŻNIA SIĘ indeks Nr. 10550, na nazwisko Stefanji Izabelli Górakówny, zgubiony 22./XI. 1925. [illegible]

MŁYNARZE! Szwajcarska gaza jedwabna „Dufoura“, Siatki druciane, Konrad, Lwów, Pasaż Fellerów. 7401-5

CHOROBY WENERYCZNE, zastarzałe, skórne, neurasthenię seksualną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. 7370-12

JAKÓB HERMAN unieważnia zgubioną kartę rejestracyjną automobilową Nr. 7650, Lwów. 7565

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Tarnowie, na nazwisko Sułek Antoni, Lwów. 7559

OGŁOSZENIE.

Abraham Gottesman, nieślubny syn Dwory Ryfki (2-im.) Gottesman, urodzony w Borysławiu dnia 6. czerwca 1884, kupiec, zamieszkały w Borysławiu, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego „Gottesman“ na nazwisko „Eisenstein“.

Województwo we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24. października 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 p. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Województwa we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim“, które równocześnie zarządza się.

We Lwowie, dnia 4. listopada 1925.
7567 **Friedberg** w. r.

Piękność - Powab Hygiena.
Eliksir na loki i fale emalja na twarz i inne ostatnie nieznane kosmetyczne nowości oraz hygieniczno-ochronne dla pań. Żądajcie katalogów, załączając znaczek pocztowy. Labor skrzynka pocztowa 61.
Bydgoszcz.

Inseru jcie w Gazecie Porannej

KIOSK inwalidzki do wynajęcia lub sprzedania na pl. Krakowskim. Bliższa wiadomość u inwalidy Mikołaja Tenhaluka, dom inwalidów, Kleparowska 27. 7548-2

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową, wydaną przez P. K. O. w Czortkowie, opiewającej na moje niżej podane imię i nazwisko Maksym Chudek z Chorostkowa, urodz. 1884. 7566

TAPICER i DEKORATOR
WŁ. PROKOPEK
Lwów, Zimorowicza 6.
7258 Telefon 48 25.
gotowe meble klubowe i salonowe oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie

NAJSKUTECZNIEJ NISZCZY
ODCISKI
SKÓRĘ ZGRUBIAŁĄ i BRODAWKI
„KLAWIOL“
WYROBU LAB. CHEM. FARM.
A. K.
AP. KOWALSKI

Od 30 lat istn. firma obecnie ulepszona technicznie i powiększona. Wytwórnia

pieczęci kauczukowych oraz Zakład rytownicy
Roman MINKIN
Lwów, Legionów 29
(w pasażu).
Agenturom stampil z prowincji znaczny rabat. 743[illegible]
Uważać na Imię i adres!!


Firma G. RUDEK Lwów, Łyczakowska 19
poleca na nadchodzący sezon **FUTRA** pierwszej jakości. — Przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące. Zamówienia uskutecznia według najnowszych modeli. Roboty wykonuje szybko, starannie

WĘGIEL Górnośląski salonowy oraz DRZEWO BUKOWE poleca ze składów po cenach konkurencyjnych **„KARBO“**
KOPERNIKA 1[illegible] Tel. 86[illegible]

M. GORBACZYŃSKI Lwów, pl. Marjacki 4.
(Hotel Europejski) Tel. 15-91.
Posiada stale na składzie największy wybór materjałów krajowych i zagranicznych. Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa męskiego tak z własnych jak i z powierzonych materjałów. Na żądanie wysyła się przykrawaczy z próbkami do domu również i na prowincję. 7129

KAWA HAG
KAWA HAG BEZ KOFEINY
JEST
NATURALNĄ KAWĄ ZIARNISTĄ
(ŻADNYM SUROGATEM ANI KAWĄ ZBOŻOWĄ) NAJLEPSZEGO GATUNKU, SMAKUJE WYŚMIENICIE I UŻYTA NAWET PÓŹNO WIECZOREM W SILNEJ, MOCNEJ ESENCJI, NIE
- POWODUJE ŻADNYCH NIEZDROWYCH NASTĘPSTW. -
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE. ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.
Do nabycia u firmy EMA WIESER zwany THIMAN, Łyczakowska 50.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 80 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr. **Drobne ogłoszenia:** po 7 groszy za wyraz, dla potrzebujących pracy po 2 grosze za wyraz, cała strona ogłoszeniowa 285 zł., cała strona tekstowa 430 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Odpowiedzialność za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga:** Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . . Zł. 3.75
Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową . Zł. 4.00
Za granicą . . . . . Zł. 5.50

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Nacz. Redaktor [illegible]

Z Drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej pod zarządem J. Płockiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpow. red.: STEFAN [illegible]